

DRZEWO POLSKIE

**DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

OKÓLNIAK 5a — TELEFON NR. 165-20

POZNAŃ

WIELKIE GARBARY 20 — TELEFON 34-06

PRENUMERATA:

KWARTALNIE 12.— zł.
ZAGRANICĄ 2.50 dol.

KONTO P. K. O. NR. 212.730

OGŁOSZENIA:

CENNIK ZNAJDUJE SIĘ
NA OSTATNIEJ STRONIE

ROK IV.

30. SIERPNIĄ 1930.

NR. 14/15.

OD WYDAWNICTWA.

Po przerwie prawie sześciotygodniowej przynosi poczta nowy numer „DRZEWA POLSKIEGO” jego prenumeratorom i czytelnikom.

Powodem tego, zmiana stosunków wydawniczych. Odtąd bowiem „DRZEWO POLSKIE” wychodzić będzie nakładem SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „RYNEK DRZEWNY”.

Przepraszając za tę zwłokę Szanownych Prenumeratorów w Imieniu dawnego Wydawnictwa i własnem, pragniemy w kilku słowach wyjaśnić jej przyczyny. W okresie, jaki przeżywamy, każde przedsiębiorstwo wymagające wkładu kapitałowego walczyć musi z wytężeniem wszelkich sił o egzystencję. Wie to najlepiej może przemysł i handel drzewny.

Niepowszedniego też wysiłku dołożyć musi polska prasa drzewna, aby móc spełniać swą — dziś szczególnie ważną — służbę w interesie rodzimego drzewnictwa. Nasi przemysłowcy leśni i drzewni, zajęci własnymi kłopotami, nie zdają sobie sprawy, jak znojnny żywot pędzi ich sprzymierzeniec — prasa fachowa, wobec której wielu niezrozumiałą ma obojętność.

Kto jednak rozumie rolę prasy drzewnej w Polsce, ten z pewnością znajdzie słowa uznania dla dotychczasowych wydawców „DRZEWA POLSKIEGO”, którym wysoka świadomość doniosłości prasy drzewnej nie pozwoliła dopuścić tego pisma do upadku i którzy nie wahali się dla swej idei ponieść bardzo wiele ofiar materialnych.

Wydawnictwo nasze przejmując w swe ręce „DRZEWO POLSKIE” bardzo dobrze uświadamiało sobie trudności z jakimi podjęło walkę, tem więcej, że i pierwsze jego pismo „RYNEK DRZEWNY” na różach usłane nie jest. A jednak uczyniliśmy to, bo tak nakazywał obowiązek nasz wobec drzewnictwa polskiego i w przekonaniu, że sumienną służbą wzbudzimy w naszych sferach drzewnych świadomość, że prasie drzewnej wydawanej nie dla przyjemności kilku ludzi a dla ogółu drzewnictwa, należy się w interesie tegoż właśnie drzewnictwa zainteresowanie i poparcie.

Nie możemy powiedzieć, jakoby ta apatja w stosunku do prasy fachowej była ogólną. Mamy do zanotowania wiele dowodów zaufania i poparcia, wśród których szczególnie cennem jest dla nas uznanie, jakim naszą pracę darzą nasze Władze Leśne.

To też celem naszym będzie skoordynowanie akcji prasowej drzewnictwa i przyczynienie się według sił do stworzenia jednolitego frontu naszej produkcji leśnej, przemysłu drzewnego i związanego z nim handlu poprzez pozorne rozbieżności interesów.

Co do podziału pracy pomiędzy naszymi pismami, to o ile „RYNEK DRZEWNY”, będzie gońcem, przynoszącym dwa razy w tygodniu najnowsze informacje z zakresu branży drzewnej i potrzebne w życiu codziennym wiadomości zawodowe, to „DRZEWO POLSKIE” będzie miejscem roztrząsania zagadnień zasadniczych i wielkich problemów a artykułami z dziedziny techniki leśnej i drzewnej przyczyniać się ma do pogłębiania wiedzy fachowej u wszystkich związanych z branżą drzewną.

Tyle dla wyjaśnienia. A teraz pragniemy spełnić miły obowiązek i złożyć na tem miejscu podziękowanie władzom RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE, które w pełnem zrozumieniu naszych dążeń, darzą nasze wydawnictwo Swą życzliwością, uznając „DRZEWO POLSKIE” nadal za organ Rady i zapewniając mu wszechstronne poparcie.

Spółka Wydawnicza „Rynek Drzewny”

W obliczu konferencji drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa

Zapowiedziana na dzień 8-go rb. konferencja na temat aktualnych zagadnień państwowej polityki drzewnej wywołuje w pamięci nienajlepsze reminiscencje. Nie jest pierwszą tego rodzaju naradą: ma za sobą długi szereg innych podobnych konferencyj, które — jako jedyną po sobie spuściznę — pozostawiły protokoły swych posiedzeń. Nie dziw, że, obarczona złą tradycją swych smutnej pamięci poprzedniczek, spotkała się z pewnym sceptycyzmem w sferach drzewnych.

Co do nas — nie należymy, nie chcemy należeć do rzędu sceptyków. Pragniemy wierzyć w pozytywne wyniki konferencji, która zbiera się pod znakiem wcale pomyślnej konstelacji. Wiele się zmieniło od czasu ostatnich bezpłodnych narad na temat polityki drzewnej. Przedewszystkiem — osoba głównego organizatora konferencji. Pan Minister Dr. Janta-Półczyński swą owocną, twórczą pracą u steru państwowej polityki rolnej dowiódł, że posiada jasno skryształizowany program działania, znajomość dróg, wiodących do jego urzeczywistnienia i mocną wolę realizacji. Jego linja polityczna, duch, którym ożywił podległe sobie Ministerstwo, europejskie metody pracy, — znakomity dobór najbliższych współpracowników, których zgrupował w stworzonym przez siebie Departamencie Ekonomicznym — napawają nas otuchą.

Zmieniła się radykalnie konjunktura. Pod ciężarem wzmagającej się depresji — w atmosferze zaostrzonego współzawodnictwa na rynkach zbytu — urosły trudności przemysłu drzewnego, a wraz z nimi urosły zadania państwowej polityki drzewnej. Zła konjunktura w przemyśle stwarza szczególnie pomyślną konjunkturę dla wszelkiej akcji planowej, zmierzającej do opanowania skutków przeżywanego kryzysu. Wybór samego momentu zwołania konferencji świadczy niewątpliwie o tem, że tak właśnie rozumieją lekcję złej konjunktury czynniki miarodajne.

Zmienia się wreszcie, acz powoli i opornie, sam stosunek do przemysłu drzewnego. Uprawiana do niedawna przez pewne czynniki w Ministerstwie Rolnictwa polityka „splendid isolation“, która chciała zadania, wkraczające w dziedzinę prywatnego przemysłu drzewnego, rozwiązywać bez udziału tego przemysłu, a nawet wbrew niemu, — ustępuje powoli wobec rosnącego przeświadczenia o konieczności współdziałania z przemysłem w interesie normalnego rozwoju gospodarki drzewnej.

Zaznaczone momenty zaważą niewątpliwie na szalach konferencji. Niepodobna oczywiście w chwili obecnej przewidzieć jej realnych wyników. Wiadomo tylko czego od niej oczekuje prze-

mysł. Jego minimalne nadzieje streszczają się w jednym słowie: stabilizacja.

Przemysł drzewny, jak żaden inny przemysł w Polsce, doświadczył na sobie skutków zmienności państwowej polityki gospodarczej. Narażony na częste wstrząsy podstawy swego rozwoju budował w warunkach niezmiernie płynnych, które przekreślały samą możliwość realizacji planów, obliczonych na dalszą metę. Ten stan rzeczy wymaga gruntownej rewizji. Polityka, którą znamionowała chwiejność i brak jasno określonego programu wobec przemysłu drzewnego, ustąpić winna miejsca polityce, świadomej swych celów i środków, polityce, która przez samą swą stałość zapewni możliwość ustalenia się zasadniczych warunków pracy tego przemysłu.

W świetle tej prawdy rysuje się naczelne zadanie Konferencji. Jeżeli potrafi ona zająć zdecydowane stanowisko wobec całokształtu zagadnień państwowej polityki drzewnej, jeżeli z różnolitości składających ją elementów wydobędzie syntezę, odpowiadającą postulatam zdrowego rozwoju gospodarczego, stanie się niewątpliwie ważnym etapem na drodze normalizacji ogólnych stosunków w przemyśle.

W tem miejscu zastrzeżenie natury ogólnej: polityki drzewnej nie można parcelować. Jej zagadnienia główne, powiązane są ze sobą węzłami współzależności. Pozytywne rozwiązanie każdego z tych zagadnień jest warunkiem rozwiązania innych. Z tak zwartego kompleksu nie można wydzielać bezkarnie pewnych zagadnień i odkładać ich rozwiązania na później: wyeliminowane z dyskusji i nierozwiązane będą one ciężary na całym rozwoju polityki drzewnej.

Kryształizacja wyraźnego programu państwowej polityki drzewnej wymaga współzrędnego postawienia i współzrędnego rozwiązania wszystkich zagadnień zasadniczych, a w ich liczbie najważniejszego, jakim jest niewątpliwie sprawa wzajemnych stosunków pomiędzy przemysłem, przetwarzającym surowiec, a głównym dostawcą tego surowca — Lasami Państwowymi. Przemysł, budujący swą przyszłość na długie okresy gospodarcze, musi wiedzieć, jaki jest do niego stosunek Administracji Lasów Państwowych, jaki jej program, zamierzony zakres pracy i metody działania. Jeżeli Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa da szczerą i wyraźną odpowiedź na te zasadnicze pytania, — utoruje drogę do trwałej, istotnej normalizacji stosunków. Jeżeli tej odpowiedzi nie znajdzie, pozostawi po sobie, jako jedyną pamiątkę — echa teoretycznej dyskusji, może ciekawej, ale bezwartościowej, bo pozbawionej wpływu na życie.

Odpowiedź Rady Naczelnej Związków Drzewnych

na kwestjonariusz Ministerstwa Rolnictwa
w sprawie aktualnych zagadnień polityki drzewnej

I. Regulowanie podaży surowca.

a) Czy zachowana jest obecnie równowaga między podażą a popytem w zakresie surowca drzewnego na rynku krajowym?

b) Jeżeli nie, to czy i jakie środki należy zastosować dla jej przywrócenia?

a) Nakazane przez względy racjonalnej polityki leśnej ograniczenie wycięcia drewna do rozmiarów faktycznego przyrostu masy drzewnej, wywołało w ostatnich latach znaczny spadek podaży surowca drzewnego. Rozmiary tego procesu można w przybliżeniu ustalić na podstawie statystyki produkcji drewna w Lasach Państwowych oraz statystyki przewozów kolejowych. Z danych urzędowych Ministerstwa Rolnictwa wynika, że w okresie gospodarczym 1927/28 wyrobano w Lasach Państwowych 11.060.010 m³; w następnym okresie — 1928/29 już tylko — 9.339.222 m³. Masa drewna, pozyskanego z wycięcia w L. P. w okresie gospodarczym 1928/29, zmniejszyła się zatem o 1.720 tysięcy m³, t. zn. o 15% w stosunku do poprzedniego okresu rocznego. Porównanie cyfry przewozów kolejowych za oba okresy prowadzi do wniosku, że produkcja drewna, pochodzącego z lasów prywatnych, obniżyła się w tej samej, mniej więcej, proporcji. W okresie 1929/30 nastąpiło dalsze zmniejszenie podaży drewna, którego rozmiarów niepodobna jeszcze dokładnie określić — z uwagi na brak ostatecznie ustalonych danych statystycznych.

W tym samym okresie, kiedy ograniczenie produkcji wywołuje spadek podaży drewna na rynku krajowym, rozrost istniejącej w kraju aparatury przemysłowej zwiększa zapotrzebowanie surowca drzewnego. Wedle szacunku G. U. S. — zdolność przetwórcza, jaką reprezentują czynne w Polsce traki, wzrasta w ciągu jednego roku (1928) o 1.280.000 m³ do poziomu 11.547.000 m³. Zarejestrowana w tym roku ilość faktycznie przetartego surowca wynosi 7.348.000 m³. Zestawienie tych dwóch cyfr prowadzi do wniosku, że w 1928 r. czynne w kraju tartaki wyzyskały swą zdolność wytwórczą w 63,3%, t. zn. w stosunku 2/3. (Komisja Ankieta oszacowała przeciętne wykorzystanie zdolności wytwórczej tartaków jeszcze niżej — na 50%).*

Fakt niepełnego wykorzystania istniejącej aparatury przemysłowej obala podstawy twierdzenia o istnieniu nadmiaru surowca drzewnego na rynku krajowym. Ujawnione w obrębie poszczególnych Dyrekcji L. P. zapasy nieskonsumowanego przez rynek drewna okrągłego świadczą nie o jego nadmiarze (w sensie absolutnym), ale o niemożności zbycia po cenach, jakich za to drewno żądały organy administracji Lasów Państwowych.

Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że cena, jaką przemysłowiec drzewny skłonny jest zapłacić za

surowiec drzewny, orientuje się według cen materiałów drzewnych na rynkach zbytu. Skoro tedy — w okresie pogłębiającej się depresji koniunkturalnej główny dysponent drewna okrągłego, jakim są Lasy Państwowe, reprezentujące zgorą 50% ogólnej podaży użytku drzewnego, żądają za nie cen niewspółmiernie wysokich, sprzedaż nie dochodzi do skutku i drewno zostaje w lesie. (O słuszności takiego ujęcia sprawy świadczy również fakt b. znamienny: zapasy niesprzedanego drewna zostają jedynie tylko w L. P.; natomiast własność prywatna, która w swej polityce sprzedażnej łatwiej się przystosowuje do zmiennych wymogów koniunktury — sprzedaje co roku całą swą produkcję drewna okrągłego). Zaznaczone przesłanki prowadzą do wniosku, że nadmierna „sztywność“ cen, znamionująca politykę sprzedażną L. P., nie pozwala na osiągnięcie równowagi między podażą i popytem; podaż nie znajduje zbytu, mimo, iż popyt, odpowiadający zapotrzebowaniu przemysłu, nie jest zaspokojony.

b) Momenty, zaznaczone w odpowiedzi na punkt a), uchylają potrzebę jakichkolwiek środków sztucznych, któreby miały na celu dostosowanie podaży do popytu. Bez nacisku zarządzeń administracyjnych równowaga między podażą i popytem utrzymuje się automatycznie w ramach norm, jakie zakreśla obowiązujące ustawodawstwo leśne. Czynnikiem, od którego zależy możliwość utrzymania tej równowagi w okresie falowania koniunktury, jest elastyczność cen drewna.

W związku z omawianym tematem — należy podkreślić potrzebę zorganizowania perjodycznej statystyki podaży i konsumpcji drewna. Nie da się zaprzeczyć, że brak odnośnych danych poważnie komplikuje trudności racjonalnej polityki drzewnej (np. w zakresie reglamentacji wywozu olszyny).

II. Polityka celna.

a) O ile aktualnym jest obecnie problem ochrony krajowej produkcji surowca drzewnego przez cła przywózowe z uwagi na możliwość importu, obniżającego cenę drewna poniżej poziomu, wynikającego z koniunktur eksportowych rynków zbytu, mających znaczenie dla wywozu drewna z Polski?

Wbrew powtarzanym do niedawna twierdzeniom, — Polska nie należy do rzędu państw, za-

Na dalszych stronicach podajemy fotografie czołowych osobistości Konferencji Drzewnej w Min. Rolnictwa, (8. IX. 1930) której niniejszy numer poświęcamy.

REDAKCJA.

*) Sprawozdanie Komisji Ankieta. Tom IV, Drzewo, Str. 84.

sobnych w surowiec drzewny. Cyfra, określająca roczny przyrost masy drzewnej, jaki przypada na 1-go mieszkańca ($0,79 \text{ m}^3$), jest raczej niska. Wywóz z Polski w poprzednich latach b. znacznych ilości materiałów drzewnych był możliwy jedynie dlatego, że dokonywane w tym okresie nadetatowe cięcia podniosły produkcję drewna wysoko ponad poziom ograniczonej zdolności konsumpcyjnej rynku wewnętrznego. Stwierdzony ostatnio znaczny spadek produkcji drewna w związku ze wzrostem konsumpcji wewnętrznej, redukuje w silnym stopniu nasze możliwości wywozowe. Żeby zatem móc się utrzymać w roli poważnego eksportera, polski przemysł drzewny winien dążyć do rozszerzenia swych podstaw surowcowych poza granice kraju. W sprzyjających warunkach przemysł polski miałby szanse zdobycia tej pozycji, jaką wobec surowca rosyjskiego zajmował przed wojną przemysł niemiecki, który sprowadzał z Rosji drewno okrągłe, przecierał je na swych tartakach, a następnie wywoził zagranicę jako półfabrykaty. Niema potrzeby mówić o korzyściach, jakieby zapewniła Polsce możliwość wiązania obcego surowca z własną pracą, pozwalająca na pełniejsze wykorzystanie posiadanej aparatury przemysłowej.

Świadomość niewątpliwego pożytku, jaki płynie z dowozu obcego surowca, uzupełniającego własne zasoby drzewne kraju, przemawia oczywiście przeciw stosowaniu sztucznych ograniczeń, tamujących swobodę dopływu tego surowca. Stąd zasada wolnego przywozu surowca zdaje się odpowiadać najlepiej szeroko rozumianym postulatam rozwoju gospodarczego Polski.

Wysuwany przeciw tej zasadzie argument, jakoby przywóz drewna rosyjskiego zagrażał rentowności naszej gospodarki leśnej, nie wydaje się istotny. Ceny drewna w kraju nie dadzą się izolować od wpływu, jaki na nie wywiera dynamika obrotu międzynarodowego. Cena drewna okrągłego orientuje się zawsze według ruchu cen na półfabrykaty na rynkach zagranicznych. Spadek cen na tych rynkach — pod naporem wzmożonej produkcji eksportowej Z. S. S. R. — wywołuje nieuchronnie niżkę cen drewna okrągłego w Polsce. Wynika stąd, że — niezależnie od importu surowca rosyjskiego — rentowność gospodarki leśnej w Polsce ulega pośrednio wpływom ekspansji drzewnej ZSSR.

Próby emancypacji cen wewnętrznych drewna z pod wpływu konjunktury, wytworzonej przez szybki wzrost eksportu drzewnego Z. S. S. R., sparaliżowałyby niewątpliwie możliwość rozwoju naszego eksportu drzewnego, pracującego na zbyt drogim surowcu, więc niezdolnego do walki konkurencyjnej na rynkach zbytu.

Należy wreszcie zauważyć, że dotychczasowe doświadczenia, jakie w tym kierunku zdobyto, nie uzasadniają obawy, aby import drewna okrągłego z Z. S. S. R. miał obniżyć cenę drewna poniżej poziomu, jaki wynika z konjunktury eksportowej na rynkach zbytu“.

b) Czy pożądana jest w tych warunkach wprowadzenie ceł przywozowych dla poszczególnych sortymentów drewna surowego i w jakiej wysokości?

Rozwinięte poprzednio wywody prowadzą do wniosku, że w obecnych warunkach wprowadzenie ceł przywozowych na poszczególne sorty-

ty drewna surowego jest niewskazane. Należałoby, co najwyżej wprowadzić do nowej taryfy celnej klauzulę, dopuszczającą możliwość zastosowania ruchomych stawek celnych w wypadku, gdyby import drewna okrągłego z Z. S. S. R. przybrał charakter dumpingu, zagrażającego żywotnym interesom gospodarki drzewnej, jako całości. Zastosowanie takiej klauzuli mogłoby jednak nastąpić dopiero po dokładnym zbadaniu wytworzonej sytuacji na podstawie opinii sfer zainteresowanych, uznającej potrzebę wprowadzenia ochrony celnej.

c) Czy stawki celne na produkty leśne winny być stałe, czy też ruchome, zmieniane stosownie do każdorazowych potrzeb rynku wewnętrznego?

Z natury projektowanej klauzuli, jako wyjątkowego środka ochronnego o charakterze antidumpingowym, wynika, że wprowadzone na jej podstawie stawki celne miałyby wysokość zmienną; o poziomie stawek decydowałoby w każdym wypadku większe lub mniejsze natężenie dumpingu w zakresie przywozu surowca.

d) Czy stawki celne za półfabrykaty i wyroby drzewne mają być ustalone w zależności, czy też niezależnie od ceł na surowiec, w szczególności, jak winna być unormowana ta kwestja przy półfabrykatkach i wyrobach drzewnych, w których nie grozi masowy import po cenach dumpingowych?

Polska, jako eksporter materiałów drzewnych, wysuwa stale wobec swych kontrahentów żądanie obniżki stawek celnych na odnośne artykuły. Wierność własnemu stanowisku zasadniczemu w tej sprawie nakazuje tedy ustalenie odnośnych pozycji polskiej taryfy celnej na bardzo umiarkowanym poziomie. Zasada niskich stawek na półfabrykaty drzewne nie przeszkadzałaby oczywiście wprowadzeniu dodatkowej klauzuli, pozwalającej (podobnie, jak w zakresie surowca), na ustanowienie ruchomych ceł ochronnych w okolicznościach wyjątkowych, zagrażających żywotnym interesom produkcji krajowej.

e) Czy pożądana i realna jest możliwość uszlachetniania obcego surowca w polskich zakładach przemysłowych dla celów eksportowych? W jaki sposób pogodzić można ją z zasadą ochrony celnej leśnictwa?

Kwestję t. zw. tranzytu uszlachetniającego uważamy za nader pożądaną i całkowicie realną. Uszlachetnianie obcego surowca w polskich zakładach przemysłowych pozwoli na pełniejsze wykorzystanie posiadanych urządzeń technicznych, podniesie stan zatrudnienia i da przemysłowi niewątpliwie korzyści materialne — jest zatem pożądaną z punktu widzenia interesów ogólnogospodarczych. O realności widoków, jakie otwierają się na tej drodze, świadczą zawarte niedawno umowy na przetarcie w tartakach bydgoskich drewna rosyjskiego, idącego tranzytem do Niemiec. Potwierdzają ten wniosek, sygnalizowane ostatnio, propozycje co do przetarcia większej partji dębiny, zakupionej w Rosji przez Szwecję.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiednia rekonstrukcja taryfy kolejowej, przesuwająca na naszą korzyść obciążenie kalkulacji kosztów przetarcia, przyczyniłaby się do dalszego rozwoju „tranzytu uszlachetniającego“.

III. Cła wywozowe.

- a) Jakie znaczenie dla produkcji leśnej i eksportu przypisać należy obecnym autonomicznym i konwencyjnym cłom wywozowym na surowiec drzewny?

Obecnie obowiązujące cła wywozowe na surowiec drzewny — ze względu na swą umiarkowaną wysokość — nie wywierają ujemnego wpływu na sytuację własności leśnej. Dla przemysłu krajowego posiadają niewątpliwie znaczenie dodatnie jako czynnik kalkulacyjny, wyrównujący działanie nadmiernej rozpiętości niemieckich stawek celnych na drewno okrągłe i półfabrykaty (wyrażającej się w relacji 1 : 8).

Ponieważ rozumiemy, że cła wywozowe, postrzegane jako środek popierania przemysłu, — nie noszą charakteru fiskalnego, przeto wydaje nam się całkiem uzasadniony wniosek, aby wpływy skarbowe, pochodzące z tego źródła, były przeznaczone na popieranie eksportu uszlachetnionego (t. zn. półfabrykatów), w pierwszym rzędzie eksportu o charakterze pionierskim.

- b) Jak należy ustosunkować się do faktu istnienia ceł wywozowych w razie potrzeby wprowadzenia w życie ochrony leśnictwa przez cła przywozowe?

Klauzula, dopuszczająca możliwość stosowania ruchomych ceł ochronnych w wypadkach natury wyjątkowej, nie stoi w sprzeczności z istnieniem umiarkowanych ceł wywozowych, spełniających zupełnie odmienną funkcję.

- c) Na jakich zasadach możliwa byłaby likwidacja obecnych ceł autonomicznych i konwencyjnych na surowiec iglasty i liściasty?

Obniżenie względnie całkowite uchylenie ceł wywozowych byłoby z naszej strony możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy zgodziły się na udzielenie Polsce równoważnych korzyści w postaci odpowiednio dużej redukcji stawek ceł przywozowych na materiały tarte. Ze wysunięta w tym punkcie zasada pełnej wzajemności i równoważności ustępstw jest jedynie słuszna, świadczy — a contrario — przykład Austrii, która przez całkowite uchylenie ceł wywozowych na drewno okrągłe — za cenę niewspółmiernie małej redukcji stawek na materiały tarte (15%) — osłabiła wydatnie pozycję swego przemysłu drzewnego wobec Niemiec.

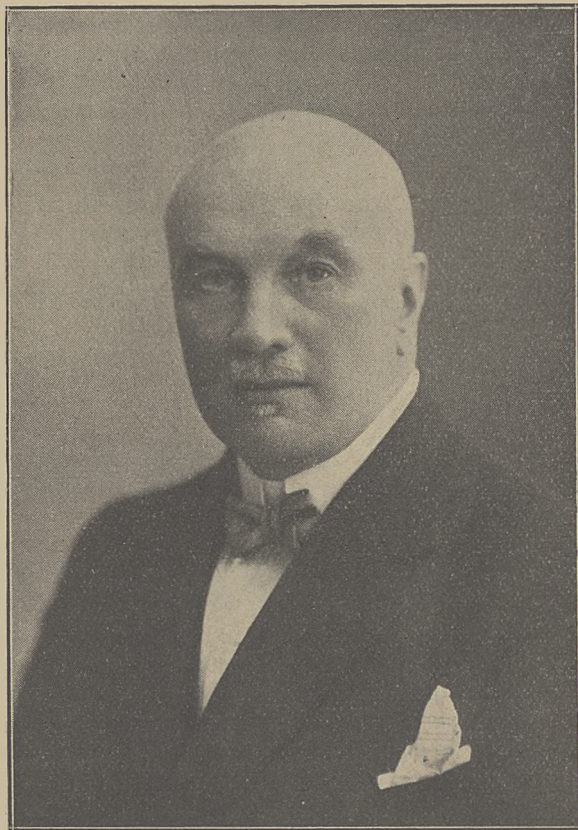
- d) Czy zachodzi potrzeba utrzymania ceł wywozowych na kłocę osikowe z uwagi na interesy przemysłu przerabiającego osikę?

Cła wywozowe na kłocę osikowe straciły swe uzasadnienie gospodarcze z chwilą objęcia polskiego przemysłu zapałczanego przez koncern międzynarodowy Kreugera, który jednoczy w swych rękach dyspozycję surowcem i jego przeróbką w obrębie szeregu krajów.

- e) Czy pożądane jest utrzymanie bezcłowego wywozu osiki merlowej na lata następne?

Ze względu na upadek jedynej, istniejącej do niedawna na Wileńszczyźnie, fabryki sparterji, niema motywów gospodarczych, któreby przemawiały na rzecz przywrócenia ceł wywozowych na osikę merlową.

- f) Czy możliwa jest likwidacja obecnego systemu ceł wywozowych na olszynę niezależnie od uregulowania problemu eksportu dykt olszowych z Polski?



P. Minister Rolnictwa Leon Janta-Potczyński

Obowiązujący w Niemczech formalny zakaz przywozu dykt oraz istniejące w szeregu krajów wygórowane stawki celne na odnośny artykuł, stanowią dotkliwie obciążenie dla polskiego przemysłu dyktowego, który ma całkowicie zamknięty dostęp na rynek niemiecki, a na innych rynkach zbytu osiąga ceny sprzedażne, zredukowane o całą wysokość opłacanych przez dykty ceł przywozowych. Konkurujący z naszym przemysłem — przemysł dyktowy krajów, które stosują wobec dykt wysokie stawki celne, osiąga pod ich osłoną ceny sprzedażne niewspółmiernie wyższe od cen, dostępnych dla naszego eksportera. Bardziej korzystna kalkulacja sprzedaży wyrobów pozwala oczywiście na płacenie wyższych cen za surowiec. Ta właśnie okoliczność tłumaczy fakt, że zagraniczny odbiorca olszyny (której poza Polską żaden kraj nie wywozi w większej ilości) może za nią ofiarować ceny zakupu, wyższe od tych, na jakie pozwala przemysłowcowi polskiemu jego własna kalkulacja eksportowa.

Obowiązujące obecnie w Polsce cła wywozowe na olszynę wyrównują w znacznej mierze niekorzystne dla naszego przemysłu warunki konkurencyjne. Ponieważ stanowią one w zakresie obrotu surowca pewien równoważnik nadmiernego obciążenia celnego wywożonych z Polski produktów, przeto rewizja obecnego systemu ceł wywozowych na olszynę byłaby jedynie możliwa w wypadku uzyskania przez Polskę wydatnej niższej stawki celnych na dykty. Podobnie, jak w sprawie surowca tartaczanego, zasada pełnej równoważności korzyści i strat kalkulacyjnych stanowi wytyczną postępowania w tej materji.

- g) Czy istnieją w zakresie polityki wewnętrznej i międzynarodowej inne środki prócz ceł wywozowych, za pomocą których możnaby wyrównać obecne trudności w dziedzinie eksportu polskich dykt olszowych?

Obok wspomnianych w poprzednim punkcie trudności natury celnej, czynnikiem, obniżającym szanse konkurencyjne krajowego przemysłu dyktowego w stosunku do jego współzawodników na rynkach zbytu, — jest nader skąpe wyposażenie fabryk krajowych w środki obrotowe. Niemożność zdobycia tanich kredytów uzależnia nasz przemysł od jego odbiorców zagranicznych, a temsamem odbiera mu możliwość pełnego wykorzystania konjunktury rynkowej. Zmobilizowanie większych kredytów na produkcję oraz kredytów zastawowych, czy warrantowych, pozwalających na przetrzymanie towaru na składzie w okresie przejściowej depresji, przyczyniłoby się niewątpliwie do wyrównania trudności, z jakimi obecnie walczą eksport polskich dykt olszowych.

- h) Na jakich zasadach winna się oprzeć regulacja obrotu olszą w razie niemożności przeprowadzenia zasady wolnego handlu. Czy pożądane jest dla tego celu zsyndykalizowanie się producentów olszy i co należałoby zrobić, aby przyspieszyć powstanie syndykatu. Czy pożądane jest wyposażenie syndykatu w wyłączny przywilej uzyskiwania niskocłowych kontyngentów wywozowych?

Dotychczasowa praktyka w zakresie reglamentacji wywozu olszyny nasuwa szereg zastrzeżeń ze strony czynników, zainteresowanych w eksporcie tego cennego surowca. Zarówno właściciele lasów, jak i eksporterzy olszyny, nie negują bynajmniej potrzeby wytworzenia warunków, gwarantujących przemysłowi krajowemu całkowitą możliwość zaopatrzenia się w olszynę; wskazują jednak na to, że stosowane obecnie rygory wobec wywozu olszyny opóźniają możliwość sprzedaży tych partij, które nie znajdują zbytu na rynku krajowym, co powoduje poważne straty, wynikające z niemożności wykorzystania konjunktury eksportowej. Powodem skarg z ich strony są również, stwierdzone w kilku wypadkach, wyraźne odstępstwa od zasad, jakie obowiązują przy udzielaniu zezwoleń na wywóz olszyny za opłatą cła ulgowego. Kiedy mianowicie prywatni eksporterzy otrzymują z reguły zezwolenia, uzależnione co do wysokości przydziałów od ilości olszyny, dostarczonej krajowemu przemysłowi drzewnemu, — Administracja Lasów Państwowych uzyskuje jednorazowo zezwolenie na wywóz kontyngentu, niewspółmiernie wysokiego w stosunku do ilości olszyny z L. P. faktycznie sprzedanej w kraju. Uzyskanie wielkiego kontyngentu pozwala Administracji L. P. na sprzedaż zagranicę b. poważnej partii olszyny dobrej jakości. Wykonanie przez Lasy Państwowe zawartej przez nie tranzakcji eksportowej wytwarza na rynku krajowym dotkliwą lukę, która zmusza do całkowitego zamknięcia granicy na okres kilku miesięcy. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju odstępstwa od norm ogólnie obowiązujących podważają samą zasadę reglamentacji, która nakazuje jednakowe traktowanie wszystkich czynników zainteresowanych.

Doświadczenia, zdobyte w tym zakresie, wysuwają potrzebę takiego rozwiązania sprawy, któreby pogodziło — w granicach możliwości —

rozbieżne interesy dysponentów surowca olszowego i przetwarzającego ten surowiec przemysłu. Nad takim rozwiązaniem pracuje wyłoniona ad hoc Komisja, która prawdopodobnie już w najbliższym czasie będzie mogła przedstawić wyniki swej pracy.

IV. Tranzyt drewna.

- a) Czy możliwe i celowe jest stosowanie za pomocą polityki taryfowej prohibicji tranzytu drewna przez Polskę?

Polityka taryfowej prohibicji tranzytu drewna przez Polskę nie jest ani możliwa, ani celowa. fabryk krajowych w środki obrotowe. Niemożność zdobycia tanich kredytów uzależnia nasz Eksport drewna rosyjskiego, nieskrępowany względami kalkulacyjnymi, posiada wielką zdolność przenikania na rynki zbytu: jeżeli przez budowę tamy w postaci nadmiernie wysokich stawek tranzytu kolejowego zamknijemy przed nim nasze szlaki, utworzy sobie wyjście na rynki zbytu inną drogą. Stąd wniosek, że prohibicja taryfowa pozbawi kolej korzyści, możliwych do osiągnięcia na drodze ożywienia tranzytu, nie osłabi jednak naporu konkurencji sowieckiej na rynkach zbytu.

- b) Czy celowe jest stosowanie polityki taryfowego uprzywilejowania tranzytu wobec przewozów eksportowych?

Polityka taryfowego uprzywilejowania tranzytu wobec przewozów eksportowych nie miałyby żadnego uzasadnienia gospodarczego. Samo postawienie tego pytania wydaje się o tyle nieaktualne, że obowiązująca obecnie przebudowana taryfa tranzytowa polsko-rosyjsko-niemiecka opiera się w swej konstrukcji na poziomie nieco wyższym od stawek, jakie opłaca eksport z Polski odnośnych materiałów drzewnych.

- c) Jakiego traktowania taryfowego wymaga tranzyt przez Polskę najważniejszych sortymentów drzewnych przez poszczególne szlaki przewozowe?

Polityka taryfowa wobec tranzytu drewna rosyjskiego winna odpowiadać 2 warunkom: 1) winna zapewniać Polskim Kolejom Państwowym maksimum możliwych do osiągnięcia korzyści, co wymaga ustalenia stawek tranzytowych na najwyższym poziomie, na jaki pozwala kalkulacja porównawcza kosztów przewozu na konkurencyjnych szlakach tranzytowych; 2) nie powinna forsować tranzytu ze szkodą dla interesów krajowego przemysłu i eksportu drzewnego.

- d) Jak należy oceniać obecnie taryfowe traktowanie drewna, idącego tranzytem przez porty (taryfa PD)? Czy wysokość i przedmiot tej taryfy wzbudzają jakie zastrzeżenia?

Założenie taryfy PD₂ na tranzyt drewna, idącego przez nasze porty wyjściowe, są słuszne. Natomiast wysokość stawek odnośnej taryfy należałoby poddać bliższej analizie, która by ustaliła, czy nie stoją one poniżej poziomu, na jaki pozwala zasada konkurencyjności tego szlaku tranzytowego.

- e) Jakie praktyczne znaczenie posiada problem poddawania wagonów pod ładunki tranzytowe poza kolejnością? Czy wpływające stąd niedomagania dadzą się usunąć tylko przez powiększenie ilości wagonów-platform?

Szczupłość posiadanego taboru kolejowego każe liczyć się z tem, że w okresie sezonowego napięcia ruchu towarowego na kolejach żywszy rozwój tranzytu może wywołać brak wagonów pod załadunek materiałów drzewnych. W świetle tego stwierdzenia nabiera szczególnej doniosłości sprawa uprzywilejowania eksportu w stosunku do tranzytu w zakresie podstawiania wagonów.

V. Taryfy kolejowe.

a) Jak należy oceniać konstrukcję zreformowanej taryfy kolejowej na drewno z 1. X. 1929 r.?

Sama konstrukcja zreformowanej taryfy kolejowej na drewno z 1. X. 1929 r. odpowiada całkowicie wymogom polityki gospodarczej, popierającej rozwój przemysłu i wywozu uszlachetnionego. Natomiast wysokość stawek przewozowych nasuwa bardzo poważne zastrzeżenia. Obowiązująca obecnie taryfa była budowana w okresie dobrej konjunktury. W następstwie — jak wiadomo — konjunktura ulega wydatnemu pogorszeniu, a stawki, dostosowane do znacznie wyższego, niż obecny, poziomu cen, są wygórowane.

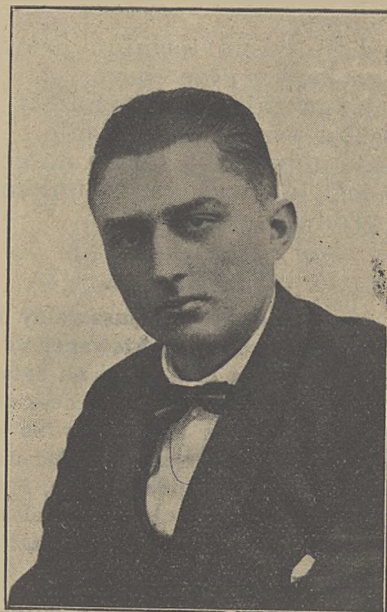
b) Czy taryfowa premia portowa, wynikająca z różnicy między eksportowymi taryfami D₁ i PD¹, może przyczynić się do zwiększenia opłacalności wywozu morskiego na rynki zachodnie i w jakim stopniu?

Nie ulega wątpliwości, że przywilej taryfowy, wynikający z rozpiętości stawek na eksport przez granicę lądową i przez granicę morską, mógłby się w bardziej sprzyjających warunkach przyczynić do pomyślnego rozwoju wywozu przez porty. Z uwagi na depresję cen, która ogarnęła rynki zamorskie, sama premia taryfowa nie daje dostatecznego bodźca do rozwoju eksportu. Rozszerzenie obecnego przywileju taryfowego podniosłoby niewątpliwie opłacalność wywozu drewna przez porty. Należy jednak zastrzec kategorycznie, że dalsza redukcja stawek na wywóz drewna przez porty nie mogłaby być w żadnym wypadku okupiona podwyżką stawek przez granicę lądową, bowiem ten kierunek eksportu jest już obecnie obciążony kosztami przewozu?

c) Czy eksport na te rynki, kierowany drogą lądową, powinien korzystać z przywilejów taryfowych wobec eksportu na rynki środkowo-europejskie, dłaczego i w jakiej formie?

Z uwagi na specyficzny charakter pewnych transakcyj, wymagających ściśle terminowej dostawy kolejnych partij drewna, (np. 2—3 wagonów tygodniowo), — eksport materiałów drzewnych na rynki zamorskie niezawsze może iść drogą morską. Ponieważ koszty przewozu tranzytowego przez Niemcy obciążają bardzo dotkliwie kalkulację kosztów własnych eksportu, stosowanie w tym wypadku premij taryfowych wydaje się wskazane i celowe. Gdyby redukcja kosztów przewozu lądowego nie dała się osiągnąć na drodze specjalnych taryf związkowych, np. polskoniemiecko-belgijskiej, polskoniemiecko-francuskiej i tp., — należałoby do eksportu, kierowanego drogą lądową na rynki zachodnie, zastosować zasadę refakcyj taryfowych.

d) Jak należy zapatrywać się na politykę nieudzielania taryf portowych dla eksportu surowców drzewnych?



Prezes Rady Naczelnej Związku Drzemnych
Krystyn Hr. Ostrowski

Jak wiadomo — taryfa tranzytowa PD₂ obejmuje i drewno okrągłe. Natomiast taryfa eksportowa PD, nie zawiera odnośnej pozycji. Pozbawienie drewna okrągłego pochodzenia krajowego tych przywilejów, z jakich korzysta drewno okrągłe pochodzenia obcego, nie jest ani wskazane, ani celowe.

c) Jak należy ocenić fakt i wpływ rozpiętości między eksportowymi taryfami na surowiec a taryfami na dowóz ich do krajowych zakładów przetwórczych?

Odpowiedź na powyższe pytanie mieści się w zasadniczej ocenie konstrukcji zreformowanej taryfy towarowej na drewno z 1. X. 1929 r. Rozpiętość między eksportowymi taryfami na surowiec, a taryfami na dowóz ich do krajowych zakładów przetwórczych, wywiera niewątpliwie dodatni wpływ na rozwój przemysłu. Należy jednak zaznaczyć, że, z uwagi na wywołaną przez obecny kryzys niższą cen, stawki taryfy D₂ są jeszcze zbyt wysokie. Zasada popierania przetworu drewna w tartakach krajowych, która skrytalizowała się w samej budowie taryfy D₂, przemawia na rzecz dalszego jej obniżenia. Z uwagi na istniejące w tym zakresie rozbieżności interesów pomiędzy wschodnimi i zachodnimi ośrodkami przemysłu drzewnego, — należałoby odnośne ulgi taryfowe ograniczyć do przewozów na odległości nie przekraczające 450 km.

W związku z omawianymi tematami — pragniemy podkreślić, że dezyderat całego przemysłu drzewnego w sprawie specjalnej taryfy przejściowej na eksport materiałów drzewnych przez granicę lądową, nie został do tej chwili zrealizowany — mimo życzliwego poparcia, jakiego doznał ze strony zarówno p. Ministra Rolnictwa, jak i p. Ministra Przemysłu i Handlu. Za wprowadzeniem takiej taryfy wyjątkowej o charakterze przejściowym przemawia zarówno wzgląd na obecną konjunkturę, jak i niebezpieczeństwo zam-

knięcia — z upływem terminu prowizorium — niemieckiego rynku drzewnego.

Wreszcie na zakończenie należy nadmienić, że chyba tylko przez zapomnienie — w okresie głodu mieszkaniowego — taryfa na gotowe domy drewniane jest tak wysoka, że uniemożliwia zupełnie ich produkcję.

VI. Kredyt.

a) **Jak ocenić należy przypuszczalny wpływ wprowadzenia w życie projektowanej ustawy o zastawie rejestrowym drzewnym na sytuację kredytową produkcji drzewnej? Jak oceniać należy możliwość wyzyskania tej ustawy na rzecz uruchomienia kredytów obrotowych dla drzewnictwa ze strony: 1) banków prywatnych, 2) kapitałów zagranicznych, finansujących polską produkcję drzewną, 3) producentów surowca, 4) banków państwowych.**

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drewnie, ustalony w porozumieniu z Radą Naczelną i Izdami Przemysłowo-Handlowymi, godzi bardzo szczęśliwie postulat bezpieczeństwa interesów wierzyciela z pewnymi wymogami, jakie wysuwa produkcja przemysłowo-drzewna. Uruchomienie kredytów ustawowych w ramach projektowanych norm prawnych ułatwiłoby niewątpliwie sytuację przemysłu drzewnego, który — z racji powolnego tempa obrotu kapitałów — nie dysponuje odpowiednim materiałem wekslowym i nie może korzystać w szerszej mierze ze źródeł kredytu krótkoterminowego. Sprawą zastawu rejestrowego na drewnie zainteresowały się pozytywnie zarówno niektóre banki krajowe, jak i banki zagraniczne, które w razie zdobycia gwarancji prawnych, jakie przewiduje projekt ustawy, znalazłyby odpowiednie podstawy do rozwoju akcji finansowania przemysłu drzewnego.

Poważne w tym kierunku możliwości reprezentuje również Bank Polski, mający statutowo zagwarantowane prawo udzielania pożyczek, zabezpieczonych zastawami rejestrowymi.

Zastosowanie zastawu rejestrowego w zakresie kredytowania drewna przez Lasy Państwowe uprościłoby dotychczasową praktykę udzielania kredytów i obniżyło wydatnie związane z nimi koszty.

Wszystkie zaznaczone momenty przemawiają na rzecz konieczności jak najrychlejszego załatwienia projektu przez zapewnienie mu sankcji ustawowej, na którą projekt czeka zgórą od roku.

b) **Jak należy zapatrywać się na możliwość i celowość stosowania obecnie istniejącego rejestrowego zastawu rolniczego na drewno?**

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rolniczym może być zastosowane do drewna jedynie na drodze b. szerokiej wykładni pojęć zasadniczych, na jakich się opiera instytucja zastawu rolniczego. Z dobrodziejstwa tak pojmowanego zastawu rolniczego mogą korzystać jedynie przemysłowcy, przerabiający drewno z własnych lasów. Już sam ten fakt ogranicza znaczenie zastawu rolniczego, jako instrumentu kredytowego w przemysle drzewnym, i nadaje mu charakter niedoskonałego środka zastępczego, który zapełnia lukę, powstałą wskutek braku właściwego zastawu drzewnego.

c) **Jakie znaczenie mogą mieć dla produkcji drzewnej kredyty warrantowe? Kto winien podjąć inicjatywę w kierunku uruchomienia składów warrantowych na drewno. Jak zapatrywać się należy na koncepcję taryfowych ulg reekspedycyjnych dla składów warrantowych?**

Kredyt warrantowy w odniesieniu do takich wyrobów drzewnych, jak dykty, fryzy, deszczułki posadzkowe i t. p. — może stanowić doskonale uzupełnienie rejestrowego kredytu zastawowego. Rozwój tej formy kredytu pozwoli na przetrzymywanie towaru na składzie w okresie niekorzystnej sytuacji rynkowej, a temsamem wzmocni pozytywnie finansową przemysłu, eksportującego odnośne artykuły.

Warunkiem, od którego zależy pomyślny rozwój składów warrantowych, są refakcje taryfowe. W braku odpowiednio skonstruowanych ulg taryfowych, dodatkowe koszty przewozu, wynikające na skutek przełamania ciągłości przewozu kolejowego, podrażałyby znacznie koszty kredytów warrantowych.

d) **Jakie doświadczenia poczynił przemysł drzewny co do akcji kredytowania należności za drewno przez lasy państwowe, odnośnie do rozmiarów kredytu, warunków płatności, zabezpieczenia itp.?**

Dotychczas stosowane zasady kredytowania należności za drewno z Lasów Państwowych niosą cały szereg zastrzeżeń. Żądane w częstych wypadkach listy gwarancyjne banków stanowią całkiem zbyt ciężkie obciążenie dodatkowe ceny nabycia surowca. Do czasu wprowadzenia ustawy o zastawie rejestrowym na drewnie, która radykalnie usunie istniejące w tym zakresie trudności, — Lasy Państwowe na zabezpieczenie udzielanych kredytów — winny przyjmować weksle kaucyjne względnie hipoteki kaucyjne do wysokości 80% szacunku nieruchomości. (W nawiasie pragniemy zauważyć, że weksle kaucyjne, stosowane na szeroką skalę w niemieckich lasach państwowych, dają wyniki zupełnie zadowalające).

Z uwagi na znaczne koszty zapisów hipotecznych — pożądaną jest udzielanie zapisów hipotek kaucyjnych nie na rzecz poszczególnych Dyrekcyj L. P., lecz na rzecz Administracji Lasów Państwowych, jako wyodrębnionej jednostki administracyjnej. Takie ujęcie sprawy umożliwi — w razie potrzeby — stosowanie dokonanych zapisów na rzecz kilku Dyrekcyj Lasów Państwowych, a temsamem uchyli konieczność ciągłej zmiany zapisów w księgach hipotecznych.

Byłoby również rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby Ministerstwo Rolnictwa ustaliło dokładnie warunki kredytowe z uwzględnieniem ewentl. różnic, wynikających z odmiennych przepisów prawa cywilnego (jakie obowiązują w poszczególnych dzielnicach kraju), jak również i warunków lokalnych (tak np. eksploatacje górskie wymagają dłuższych terminów kredytu). Odnośne zasady kredytowania należności za drewno, jako normy ogólnie obowiązujące, winny być podane do wiadomości zainteresowanych.

e) **Czy istnieją inne aktualne możliwości akcji kredytowej dla produkcji drzewnej?**

Przemysł drzewny odczuwa dotkliwie brak instytucji, ogniskującej akcję finansowania eksportu. Ponieważ od chwili zawarcia transakcji

na sprzedaż eksportową do chwili jej realizacji upływa zazwyczaj — zwłaszcza przy eksporcie zamorskim — dłuższy okres czasu, — powstanie instytucji, powołanej w pierwszym rzędzie do finansowania eksportu drewna, przyczyniłoby się niewątpliwie do ożywienia tego eksportu, a zarazem wzmocniłoby podstawy finansowe samego przemysłu, odczuwającego dotkliwy brak środków obrotowych.

VII. Podatki.

- a) **Jak należy się zapatrywać na pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie surowców drzewnych? Czy pobór tego podatku stanowi istotną przeszkodę w rozwoju tego eksportu?**

Przemysł drzewny, zgodny w swych poglądach z opinią szerokich sfer gospodarczych, stoi zasadniczo na stanowisku, uznającym konieczność stopniowej redukcji podatku obrotowego, który w swej obecnej wysokości nadmiernie obciąża obroty gospodarcze.

Samo zagadnienie, poruszone w punkcie a), posiada szczególną aktualność w odniesieniu do opodatkowania eksportu papierówki (patrz punkt b).

- b) **Czy należy przedłużyć czasową ulgę w podatku obrotowym od eksportu papierówki na okres poza 30. XII. 30 r.?**

Przedłużenie (niewprowadzonej zresztą do tej chwili) ulgi w zakresie opodatkowania eksportu papierówki poza datę 30. XII. 30 r. jest celowe i potrzebne. Za takim rozwiązaniem sprawy przemawia wzgląd na obecną, pogorszoną konjunkturę na rynkach zbytu. Istnieje ponadto uzasadniona obawa, że — w razie przywrócenia pełnej stawki podatku obrotowego, eksport papierówki przeszedłby w ręce działających w Polsce obcych agentów skupu, którzy nie podlegają wogóle świadczeniom podatkowym i mają z tego tytułu lepsze szanse konkurencyjne.

- c) **Jakie są inne postulaty podatkowe w dziedzinie leśnictwa i przemysłu drzewnego?**

Inne postulaty podatkowe w dziedzinie przemysłu drzewnego, szczegółowo omówione na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów Rady Naczelnej w dn. 3 i 4 lutego rb., zostały następnie rozwinięte i uzasadnione w memorjale Rady Naczelnej do Ministerstwa Skarbu (z dn. 7-go marca 1930 r. L. 520/30), którego odpis zakomunikowaliśmy w swoim czasie Ministerstwu Rolnictwa. Odnośne dezyderaty, które — w przeważnej większości — nie zostały do tej chwili uwzględnione, nie straciły aktualności i z tej racji zasługują na przypomnienie.

Z pośród aktualnych tematów podatkowych należy ze szczególnym naciskiem podkreślić dezyderat zasadniczy, aby Ministerstwo Skarbu w zakresie opodatkowania materiałów drzewnych stosowało się ściśle do norm prawnych, ustalonych w drodze orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Do wysunięcia tego dezyderatu natury zasadniczej upoważniają Radę Naczelną znane jej wypadki opodatkowania dostaw kopalniaków do kopalń krajowych pełną stawką podatkową — wbrew wyraźnym wskazaniom, jakie wynikają z zapadłych wyroków N. T. Administracyjnego.

W związku z omawianymi zagadnieniami podatkowymi — niepodobna wreszcie przemilczeć

nadmiernego obciążenia, jakie przemysł drzewny ponosi z tytułu różnego rodzaju świadczeń socjalnych. W wielu wypadkach zakres świadczeń, wymaganych od przemysłu, wychodzi poza ramy obowiązków ustawowych. Dla przykładu warto wspomnieć o ubezpieczeniu na wypadek choroby, które w drodze zupełnie dowolnej interpretacji rozszerzono na pewne kategorie osób, nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia (np. objęto niem t. zw. „wozaków“, jakkolwiek NTA. wypowiedział się wcale niedwuznacznie co do charakteru stosunków prawnych, jakie ich łączą z przedsiębiorcą drzewnym).

Świadczenia na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków opierają się na stawkach, niewspółmiernie wysokich w stosunku do faktycznego stopnia niebezpieczeństwa w zakładach przemysłu drzewnego. Usunięcie tej anomalji może być osiągnięte na drodze obniżenia kategorii niebezpieczeństwa, do jakiej zaliczono zupełnie bezpodstawnie przemysł drzewny.

Ważne znaczenie miałyby również uznanie przemysłu drzewnego za przemysł sezonowy.

VIII. Organizacja przemysłu i handlu.

- a) **Jakie braki pod względem technicznym wykazuje dziś przemysł drzewny, w szczególności w następujących dziedzinach:**

1. **poziomie instalacji technicznych,**
2. **wyszkolenia personelu kierowniczego,**
3. **wyszkolenia personelu niższego.**

Jakie środki należałoby przedsięwziąć w celu zradzenia tym brakom i kto winien wziąć inicjatywę w tym kierunku?

Mimo istnienia w kraju szeregu poważnych przedsiębiorstw drzewnych, które pod względem organizacji produkcji, jak i pod względem wyposażenia w środki techniczne, nie ustępują najwyższym wzorom zagranicznym, — mimo osiągniętych w ostatnich latach niewątpliwych postępów na drodze modernizacji i racjonalizacji, której przemysł drzewny poświęca dużo uwagi, — przeciętny poziom techniczny tego przemysłu w Polsce nie jest całkowicie zadowalający; w wielu istniejących zakładach przemysłowych, zwłaszcza mniejszego kalibru, stwierdzono brak nowoczesnych maszyn tartacznych oraz należytej organizacji produkcji. Usunięcie stwierdzonych braków wymaga znacznych kapitałów inwestycyjnych, których dopływ do przemysłu drzewnego zależeć będzie od ogólnych warunków jego rozwoju. Wytworzenie warunków, zapewniających przemysłowi drzewnemu pewien poziom rentowności, ożywi niewątpliwie dopływ kapitałów, które pozwolą na przeprowadzenie modernizacji zakładów, nie odpowiadających wymogom nowoczesnej techniki. Stąd wniosek, że państwowa polityka drzewna winna unikać wszelkich posunięć, któreby godziły w podstawy rentowności przemysłu.

W związku z omawianym tematem — pragniemy jeszcze podkreślić powszechnie odczuwaną potrzebę większego liberalizmu w zakresie ulg celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju, przyczem samą zasadę ulg celnych należałoby — zdaniem naszym — rozszerzyć na maszyny używane.

Należyte zorganizowanie produkcji wymaga odpowiedniego przygotowania szeregu sił facho-

wych, które należy wyszkolić zagranicą na wzorach niemieckich i skandynawskich. Do tego celu potrzebne są stypendja państwowe dla inżynierów i mechaników, specjalizujących się w tartacznictwie, którym następnie należy dać możliwość pracowania w swoim zawodzie, bądź praktycznie, bądź w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Dla zakładów małych i średnich należałoby stworzyć instruktoryt techniczne, obsadzone przez tych ludzi, a działające pod egidą Izby Przemysłowo-Handlowych lub organizacji dobrowolnych.

Szkolnictwo wyższe i średnie oderwane jest u nas od życia; programy jego wymagają rewizji i skonfrontowania z wymaganiami praktyki. Siły profesorskie winny otrzymać możliwość gruntownego poznania swego zawodu zagranicą, co da się osiągnąć również przez akcję stypendjalną i udzielanie zasiłków na wyjazd przez Ministerstwo Rolnictwa.

Niższy personel nie jest zupełnie szkolony. Należałoby uruchomić kursy dokształcające dla tego personelu już czynnego zawodowo i kursy przygotowujące nowe kadry pracowników na tem polu. Organizowanie ich należy do zakresu działania Izby Przemysłowo-Handlowych.

b) Jakie braki odczuwa przemysł i obrót wewnętrzny w dziedzinie uregulowania wewnętrznych warunków handlu, w szczególności z zakresu:

1. organizacji i funkcjonowania giełd drzewnych
2. kodyfikacji zwyczajów handlowych,
3. organizacji rozjemstwa zawodowego.

Jakie środki należałoby przedsięwziąć w celu zaradzenia tym brakom i kto winien wziąć inicjatywę w tym kierunku?

1) Giełdy drzewne w Polsce dały w dotychczasowym okresie doświadczenie raczej ujemne. Nie wynika stąd jednak, aby należało zaniechać dalszych prób w tym kierunku. W odpowiednich warunkach powstanie giełd drzewnych może się przyczynić do uporządkowania chaotycznych stosunków, jakie panują w handlu materiałami drzewnymi.

2) Pracę nad kodyfikacją zwyczajów handlowych mogłyby najlepiej wykonać Izby Przemysłowo-Handlowe. Pierwszym krokiem na tej drodze winna być publikacja wydawnictwa, zawierającego zestawienia zwyczajów, jakie obowiązują w handlu drewnem w poszczególnych ośrodkach kraju.

3) Kwestja organizacji rozjemstwa zawodowego nie nasuwa w obecnej chwili żadnych uwag.

c) Czy pożądane jest zreorganizowanie form eksportu drewna z Polski? W jakim kierunku iść winna ta inicjatywa i przez kogo winna ona być podjęta?

Zagadnienie organizacji eksportu drewna kryje w sobie b. poważne trudności, wynikające ze specyficznych warunków, w jakich pracuje przemysł drzewny. Pierwsza zasadnicza trudność polega na tem, że produkcja drewna obejmuje szeroką skalę typów, które reprezentują rozbieżne kierunki ekspansji. Źródłem drugiej trudności jest wielka mnogość istniejących w kraju zakładów mechanicznej obróbki drewna: nierównie łatwiej jest ująć w karby organizacyjne 15 wielkich przedsiębiorstw górniczo-hutni-

czych, 15 fabryk cementu, czy kilkadziesiąt kopalń węgla, niż 1600 rozrzuconych po całym kraju tartaków.

Trzecia wreszcie przeszkoda na drodze organizacji eksportu drewna pochodzi z braku jednolitych uzansów oraz braku standaryzacji. Postępy na tej drodze posuną naprzód sprawę organizacji eksportu, która wymaga rozłożenia na szereg etapów. Samo rozwiązanie tego zagadnienia należy pozostawić inicjatywie prywatnej, która posiada w tym kierunku doświadczenia, zdobyte w walce o rynki zbytu.

IX. Inne sprawy.

Jakie inne aktualne sprawy, dotyczące produkcji, przerobu i obrotu drzewnego z dziedziny państwowej polityki gospodarczej wymagają doraźnych zarządzeń i jakich?

a) Sprawa dostaw rządowych.

Wywołane przez niekorzystny stan rynków zagranicznych wydatne ograniczenie możliwości w zakresie wywozu drewna, wysuwa konieczność planowych zarządzeń ze strony Państwa, mających na celu rozszerzenie możliwości zbytu materiałów drzewnych na rynku wewnętrznym. Wobec trwającego od szeregu miesięcy zastoj, który paraliżuje samą możliwość zawierania poważnych i pewnych tranzakcyj sprzedażnych, jedynie rozszerzenie skali zakupów ze strony Państwa, jako największego i najsolidniejszego nabywcy, może złagodzić ostrość przeżywanego kryzysu. Na tę drogę — na drogę bezpośredniego popierania przemysłu przez wzmożone zamówienia na rachunek funduszy budżetowych — wkroczył zdecydowanie Rząd: zgodnie z ustalonymi zasadami polityki gospodarczej, które skrytalizowały się w znanych uchwałach Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poszczególne gałęzie przemysłu, jak np. przemysł włókienniczy, otrzymały znaczne zamówienia rządowe, które niewątpliwie ułatwią im pokonanie przeżywanego trudności. Kiedy jednak położenie innych przemysłów, dostarczających swe wyroby Państwu i jego organom, doznało pod tym względem wyraźnej poprawy, położenie przemysłu drzewnego znacznie się pogorszyło. Na skutek poczynionych w rb. oszczędności budżetowych — zmniejszono o 3/5 ogólną cyfrę zakupów materiałów drzewnych (dotyczy to w pierwszym rzędzie zakupów Ministerstwa Komunikacji, zredukowanych o 60% w stosunku do norm roku zeszłego). Co gorsza, postanowiono ostatnio przyznać w tym zakresie daleko idące przywileje Administracji Lasów Państwowych, która miałaby możliwość otrzymywania dostaw materiałów drzewnych poza ogólnymi warunkami konkurencyjnymi, jakie obowiązują dostawców prywatnych.

Wobec zapowiedzi odnośnych zarządzeń, które wywołały w sferach drzewnych zrozumiałe zaniepokojenie, pragniemy podkreślić z całym naciskiem, że w obecnej sytuacji odebranie przemysłowi prywatnemu dostaw rządowych może podciąć egzystencję szeregu placówek przemysłowych, pozbawionych możliwości ulokowania swej produkcji na rynku prywatnym.

Wynikające z ogólnych założeń polityki gospodarczej dążenie do utrzymania w biegu pracy zakładów przemysłowych nakazuje tedy niewąt-

pliwie rozszerzenie zredukowanej ostatnio skali zakupów materiałów drzewnych i przyznanie prywatnemu przemysłowi drzewnemu możliwie najszerszego udziału w dostawach dla instytucji państw.

b) Sprawa międzynarodowego porozumienia eksporterów drewna.

Polityka sprzedażna Z. S. S. R., ogarniająca destrukcyjnymi wpływami dumpingu coraz szersze kręgi międzynarodowego obrotu drzewnego, zagraża żywotnym interesom krajów, które biorą czynny udział w tym obrocie. Wspólność zagrożonych interesów zdaje się przemawiać na rzecz konieczności ściślejszego współdziałania czynników zainteresowanych.

Z tej świadomości zrodziła się w pewnych kołach drzewnych idea zwołania konferencji przedstawicieli przemysłu drzewnego tych krajów, które odczuwają skutki konkurencji sowieckiej. Zadaniem konferencji byłoby znalezienie wspólnych środków obrony przed dumpingiem w zakresie wywozu drewna.

Omówienie całokształtu zagadnień państwowej polityki drzewnej byłoby niekompletne, gdybyśmy w niem pominęli sprawę — w naszym rozumieniu najważniejszą: sprawę stabilizacji tej polityki. Normalny rozwój przemysłu drzewnego wymaga ustalenia pewnych, nie podlegających wahaniom linii wytycznych. Polityka, którą znamionowała chwiejność i brak jasno określonego programu wobec przemysłu drzewnego, winna ustąpić miejsca polityce, świadomej swych celów i środków, polityce, która przez samą swą

stałość zapewni możliwość ustalenia się zasadniczych warunków pracy tego przemysłu.

WILHELM KUHLER
REMSCHIED

PIŁY GATKOWE
I CYRKULARNE
Z TYGŁOWEJ STALI
UCHWYTY DO PIŁ
NOŻE DO HEBLOWANIA

PIŁY TAŚMOWE
I BLOKOWE, PIŁY
RĘCZNE, TARCZE
SZMERGŁOWE DO
TRZENIA PIŁ, PILNIKI.

**FABRYKA NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW
NARZĘDZI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.**
TEL. W. R. 1826, ADR. TEL: SÄGEKONTOR/REMSCHIED.

Odpowiedź Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów na ankietę drzewną Ministerstwa Rolnictwa

I. Regulowanie podaży surowca.

- Dysproporcja między podażą a popytem dotychczas nie dawała się zbyt mocno odczuwać. W latach wysokiego wzrostu wyrębów (1925, 1926, 1927) istniał odpowiednio wysoki popyt zagraniczny, z chwilą ich redukcji zmalał i popyt. Jedynie w roku bieżącym dają się odczuwać trudności w zbyciu drewna, nawet przy redukcji wyrębów, między innymi z powodu wstrzymania ruchu budowlanego, spowodowanego ogólnym kryzysem, specjalnie rolnym na wsi.
- Przywrócenie równowagi między popytem a podażą nie da się całkowicie załatwić środkami, jakimi dysponuje polityka drzewna w oderwaniu. Wchodzi mianowicie w grę czynnik, ząbający się z kryzysem rolnym, z kryzysem kredytowym i t. p. W obrocie drewna, jak i innych dziedzinach, całkowita sanacja stosunków mogłaby nastąpić tylko w razie dojścia do skutku pewnych porozumień międzynarodowych. Poza tym warunkiem koniecznym wszelkiej poprawy jest trwałe zaprowadzenie stosunków, sprzyjających kapitalizacji.

Natomiast za zupełnie chybione uważalibyśmy dążenie do regulowania podaży drogą obostrzenia przepisów ochronno-leśnych. Dotychczasowe normy prawne wystarczają w zupełności, są zresztą i tak zbyt uciążliwe, jako czysto negatywne i policyjne. Już dotychczas obserwowano w wielu wypadkach dobrowolne ograniczanie wyrębów, niewyżyskiwanie udzielonych pozwoleń na wyręb i t. p. w razie niepomyślnych konjunktur.

Celem zwiększenia popytu mogłoby wchodzić w grę zwiększenie zakupów na kolejach, kredyty budowlane, kredyty dla przemysłu drzewnego i t. p. Zwłaszcza kredyty budowlane mogłyby oddziaływać zbawiennie, o ile będą przyznane dość wcześnie przed sezonem i w odpowiedniej wysokości.

Przy regulacji podaży należy przede wszystkim wstrzymać, o ile możliwości, import drewna z Rosji.

Ograniczenie lub zaniechanie wyrębów wskutek złej konjunktury świadczy, że wyznaczanie rygorystyczne etatów na każdy poszczególne rok okresu gospodarczego może

stanąć w sprzeczności z interesami gospodarstwa leśnego.

Interes gospodarczy może nakazywać większą elastyczność wyrębów zależnie od konjunktury. Prócz względów gospodarczych podobnie oddziałują tu względy hodowlano leśne (lata nasienne w gospodarstwie przerebowem), które modyfikować powinny wysokość etatu rębego w poszczególnych latach. Wahania etatów w poszczególnych latach dziesięciolecia nie naruszają w niczem zasady trwałości użytkowania. Zatem Urzędy Ochrony Lasów nie powinny żądać etatów na każdy poszczególny rok okresu gospodarczego.

II. Polityka celna.

Katastrofalny spadek cen drewna prowadzi do zaniku rentowności gospodarki leśnej i wymaga zastosowania środków zaradczych, ponieważ warsztaty leśne stanowią zwykle jedną finansową całość z gospodarstwem rolnem — kryzys cen drewna potęguje wybitnie istniejące przesilenie w rolnictwie.

Wprawdzie dane statystyczne nie wykazują jeszcze znacznego importu drewna sowieckiego do Polski.

M i e s i a c	Import do Polski		Tranzyt przez Polskę	
	1929 r.	1930 r.	1929 r.	1930 r.
Styczeń	—	400	1,770	14,316
Luty	30	607	3,390	24,227
Marzec	2,400	510	19,845	44,555
Kwiecień	1,620	3,673	30,710	69,166
Maj	600	88	11,940	37,971
Czerwiec	1,200	—	18,840	—
Lipiec	2,700	—	41,265	—
Sierpień	3,090	—	51,440	—
Wrzesień	2,550	—	49,132	—
Październik	1,635	—	37,794	—
Listopad	793	—	29,539	—
Grudzień	320	—	21,981	—
Ogółem w 1929 r.	16,938 ton		317,646 ton	

Niemniej sygnalizowane są coraz większe transakcje, ostatnio jakoby na 120.000 m³.

- a) Obawy co do dalszego rozwoju masowego importu drewna z Z. S. S. R. są realne, o ile w dalszym ciągu stosowana będzie polityka faworyzowania tego importu (konstrukcja taryfy kolejowej).
- c) Postulat ochrony celnej leśnictwa dojrzał w zupełności do decyzji, nie chcąc jednak od razu przesądzać wysokości stawki celnej, która jest jeszcze trudną do określenia, należałoby rzecz uregulować w ustawie w ten sposób, że określenie wysokości stawki pozostawia się Ministerstwu: Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, po zasięgnięciu zdania kół fachowych i zainteresowanych. Da to możliwość stosowania ruchomych stawek celnych, które są właściwsze niż stałe, z uwagi na nieobliczalną politykę handlową Sowietów.

- d) System taryf celnych na drewno zasadniczo powinien stanowić jedną całość, a więc cła na surowiec powinny być podstawą do cła na półfabrykaty i wyroby. Ponieważ jednak ochrona celna leśnictwa potrzebna jest przede wszystkim z powodu importowej polityki sowieckiej i wymagać może niekiedy nawet prohibicyjnych i zmiennych stawek, przeto takie związanie całej grupy drzewnej mogłoby być bardzo trudne do przeprowadzenia. W tym wypadku dopuszczalnem byłoby odstępstwo od tej zasady; o ile w jakimś półfabrykacie lub wyrobie masowy import dumpingowy nie grozi, to i stawki celne mogłyby być ustalone na innych zasadach.
- e) Program uszlachetniania surowców sowieckich w polskich zakładach przemysłowych uważamy za nierealny z uwagi na szczupłość środków obrotowych w tych zakładach. W wyjątkowych wypadkach możnaby zawsze dopuszczać do importu bezcłowego na zasadzie pozwoleń indywidualnych. Zresztą mamy dość własnego surowca, który przecież wywozimy, obawiamy się zaś, że pod pozorem obrotu uszlachetniającego, surowiec sowiecki penetrować będzie na nasz rynek, obniżając ceny w myśl dumpingowych założeń rosyjskich.

III. Cła wywozowe.

- a) Cła wywozowe obciążają obecnie w mniejszym lub większym stopniu producenta i powodują ogólną obniżkę cen; działają więc w sensie odwrotnym niż cła przywozowe i równocześnie z nimi istnieć nie mogą. Należy przeto dążyć do likwidacji cła wywozowych. O ile istnienie ich usprawiedliwione jest żywotnymi interesami eksportu i bilansu handlowego, to należałoby dążyć do uwzględnienia tych interesów innymi środkami, np. obniżką cła przywozowych na polskie materiały tarte w krajach importujących.
- c) Autonomiczne cła wywozowe, ustalone w momencie szczególnie wysokiej dysproporcji cen na rynku angielskim i niemieckim są obecnie stanowczo za wysokie i nawet w razie zerwania stosunków drzewnych z Niemcami mogłyby ulec znacznej obniżce. Cła na surowiec iglasty i liściasty w myśl powyższego mogłyby być zniesione przez uzyskanie równoznacznego obniżenia niemieckich cła przywozowych na materiały tarte.
- d) Z chwilą wprowadzenia w Polsce i w krajach ościennych trustu zapalczanego, znajdującego się w rękach trustu szwedzkiego, cło wywozowe na osikę stało się tylko haraczem, płaconym temu trustowi przez właścicieli lasów. Trust nie rozszerzył przemysłu krajowego, pomimo ochrony celnej. Obawy przed ucieczką surowca niema, bo produkcja w Polsce jest tańsza. Przerób osiki na półfabrykaty nie ma widać szans rozwoju, skoro nie rozwija się przy ochronie celnej. W myśl powyższego uważamy zniesienie cła wywozowych na osikę za pilne i uzasadnione.
- e) Również należy przedłużyć bezcłowy wywóz osiki merłowej z uwagi na zupełną likwidację polskiego przemysłu merłowego.

f) Sprawa olszowa doprowadzona została do absurdu przez zarządzenie reglamentacyjne. W tym stanie rzeczy przemysł dyktowy, chroniony przez 3 premje (cło polskie prohibicyjne na surowiec, cło zagraniczne na surowiec, taryfa kolejowa) nie może zwalczyć konkurencji zagranicznej i płaci ceny znacznie niższe od odbiorców zagranicznych, o ile wogóle jest w stanie czynić zakupy. Faktem jest, że w roku bież. znaczna ilość olszyny zepsuje się, gdyż stworzył się taki stan, że surowca tego nie można ani sprzedać, ani kupić, ani wywieźć zagranicę przy niewątpliwiej nadwyżce (wyręb 340.000 m³, maks. spożycie krajowe 230.000 m³).

Sam fakt wprowadzenia reglamentacji spowodował ogromną różnicę (do 50%) w cenach na rynku krajowym, która to różnica przerzucona została całkowicie na właściciela lasu) konieczność sprzedaży jesienią, zakupu fabryk na wiosnę).

g) Z tego wynika, że w stosunkach handlowych międzypaństwowych konieczne jest przywrócenie zasady wolnego obrotu olszą wzamian za wolny obrót dyktą, t. j. takiego uregulowania ceł, aby nie działały one w znaczeniu prohibicyjnym.

Pożądane jest nawiązanie negocjacji z państwami ościennymi na powyższych zasadach.

h) Akcja organizująca podaż i popyt olszy dałaby się rozwiązać drogą stworzenia mocnego syndykatu producentów, co jednak napotyka na trudności wobec braku kapitałów własnych; przyciąganie zaś kapitału zagranicznego uważamy w tej dziedzinie za niezbyt pożądane. Syndykat ten powinien być wyposażony w przywilej wyłącznego uzyskiwania niskocłowych kontyngentów.

IV. Tranzyt drewna.

Sprawa tranzytu drewna przez Polskę wzmacnia niesłychanie konkurencję dla drewna polskiego na rynkach odbiorczych. Przez Polskę penetruje drewno sowieckie na rynki środkowo-europejskie, najcenniejsze dla Polski. Przy dumpinowym systemie rosyjskim trudno jest mówić o prohibicji tranzytu, należy natomiast dążyć do osłabienia zdolności konkurencyjnej drewna rosyjskiego przez odpowiednio wysokie opłaty kolejowe.

a) Wmyśl powyższego należałoby do przewozów tranzytowych stosować najwyższe stawki kolejowe (taryfa 13, która równocześnie nie jest jeszcze taryfą prohibicyjną).

b) W żadnym wypadku tranzyt nie powinien opłacać stawek niższych, niż przewozy krajowe i eksport z Polski.

c) Zasada równości taryf tranzytowych i eksportowych może być stosowana do wszystkich państw niestosujących dumpingu, a więc taryfy wyższe od eksportowych powinny być stosowane obecnie w stosunku do Z. S. S. R. W pracy nad układaniem taryfy powinien być uwzględniony interes Gdańska i Gdyni o tyle, ażeby tranzyt z Rumunii i Czechosłowacji kierować właśnie przez te porty, a nie, jak ma miejsce dotychczas w odniesieniu do Czechosłowacji, przez porty niemieckie.

Co do tranzytu rosyjskiego, to wysoka taryfa stosowana być winna w stosunku do wszystkich sortymentów tarych i okrągłych, a więc również: papierówki, kłód i dłużyc.

d) Taryfy na tranzyt drzewa sowieckiego przez porty niepotrzebnie przyznają mu tak niskie stawki taryfy PD., z jakich korzysta eksport krajowy. Taryfy te mogłyby ulec wyższe z korzyścią dla kolei i bez obawy zahamowania tranzytu.

e) Problem podstawiania wagonów pod ładunki tranzytowe musi być tak uregulowany, ażeby przewozy zagraniczne nie były uprzywilejowane w stosunku do krajowych. Sprawa ta nie występuje w roku bieżącym jaskrawo tylko dlatego, że zmniejszyły się przewozy kolejowe. W normalnych warunkach samo powiększenie ilości wagonów platform nie wystarczy, o ile nie zostanie zmieniona zasada przywileju dla ładunków zagranicznych.

V. Taryfy kolejowe.

Zarówno konstrukcji, jak i wysokości taryfy postawić można cały szereg zarzutów.

a) Nadmierna wysokość nowej taryfy jest oczywista, jeżeli się weźmie pod uwagę, że zwyżka dosięga 35% przy ciągłej niżkowej tendencji na rynku drzewnym (patrz załącznik Nr. 1).

b) Taryfowa premja portowa, wynikająca z różnicy między eksportowymi taryfami D, i PD, jest zbyt wielka, a jako taka, będąc naginaniem życia do doktryny, nie przyczyni się do rozwoju handlu zamorskiego.

c) Eksport do Holandji, Belgji itp., nie mogący korzystać z taryf portowych, np. w wypadku, gdy odbywa się w ilościach drobnych kilkowagonowych, (lub eksport do Niemiec, Czech, Węgier i innych krajów kontynentu), zasługuje na takie same poparcie, jak masowy eksport portowy. Należałoby dla tego eksportu przewidzieć ulgi w wysokości taryfy PD., otrzymane w drodze refakcji po udowodnionym eksporcie na miejsce przeznaczenia.

d) Nieudzielanie taryf portowych dla wywozu surowca jest wynikiem błędnych pojęć o przeciwdziałaniu eksportowi tego surowca dla poparcia uszlachetnienia w kraju. Wynika z tego taki paradoks, że taryfy na surowiec w obrocie przez porty są wyższe od taryf na półfabrykaty, co jest zbyt daleko posuniętym protekcjonizmem. Praktycznie jednak nie ma to wielkiego znaczenia wobec znikomo małego portowego eksportu surowców z wyjątkiem eksportu okrągłaków twardych i pilotów sosnowych. Taryfy portowe i taryfy żeglugowe śródlądowe winny wobec tego być uzupełnione przez rozszerzenie i na surowce.

e) Fakt rozpiętości między eksportowymi taryfami na surowiec a taryfami na dowóz ich do krajowych zakładów przerobczych stwarza zbyt wielki przywilej dla krajowego przemysłu, przez co eliminuje konkurencję zagraniczną.

Zaznaczamy, że nie chcemy występować przeciw samej zasadzie premji taryfowej dla przemysłu krajowego, obawiamy się jedynie nadmiernej wysokości tej premji.

Postulaty nasze w dziedzinie taryf streszczamy, jak następuje:

1. Dotychczasowe uprzywilejowanie eksportu materiałów tartych zasadniczo słuszne, zostało w taryfie pogłębione do granic, które muszą spowodować nową znaczną zniżkę cen surowca.

2. Wejście w życie nowej taryfy nie powinno być natychmiastowe, ponieważ zwiększa ostry kryzys w drzewnictwie.

3. Podwyżka taryf nie powinna przekroczyć 15% w stosunku do taryf dzisiejszych.

4. Należałoby wprowadzić taryfę eksportową (D₃) na odległościach powyżej 300 km, nie wyższą jak o 15% od dawnej klasy taryfowej (E).

5. Jako rekompensatę za powstałą stąd różnicę wpływów proponujemy:

- a) podwyższenie stawek taryfy D₂ w ten sposób, aby różniła się ona od projektowanej przez nas taryfy D₃ nie więcej, jak 10%,
- b) podniesienie o 10% obecnej klasy 13-ej na odległościach do 400 km,
- c) ewentualne podniesienie nieznaczne stawek taryfy na przewóz surowca do tartaków, o ile nie zachodzi wypadek eksportu,
- d) wprowadzenie taryf D₄ i D₅, wyższych od taryfy 13, dla cenniejszych przetworów przemysłu drzewnego.

6. Wywóz podkładów i sliprów przez porty powinien być traktowany narówni z wywozem materiałów tartych;

7. Ze względu na obawę konkurencji drzewa rosyjskiego i rumuńskiego uważamy za konieczne rozszczenie projektowanej taryfy 13-ej od odległości 300—400 km tak, aby gałąź droższa obejmowała przesyłki tranzytowe.

8. Obrzynki tartaczne świerkowe, jodłowe oraz szczapy nie znoszą dłuższego transportu i nie są zużywane przez krajowe fabryki celulozy. Najlepiej byłoby zużycie ich przez zagraniczne fabryki celulozy, co jednak jest możliwe tylko przy obniżeniu stawek taryfowych.

Uwzględnienie powyższych postulatów, zgodnych naogół z postulatami przemysłu drzewnego, mogłoby choć częściowo złagodzić skutki, jakie wyrwie znaczna podwyżka taryf kolejowych, zresztą z uwagi na bilans handlowy taryfy kolejowe nie powinny zbyt utrudniać eksportu przez suchą granicę; także wywóz kopalniaków i papierówki jest koniecznością.

Należałoby doraźnie wprowadzić na czas od chwili zaprzestania stosowania przez P. K. P. dotychczasowej taryfy związkowej polsko-niemieckiej do dnia 1. X. 1930 r. taryfę wyjątkową na wywóz przez suchą granicę drewna struganego, ciosanego i tartego z poz. 910a, b, 911 i 913 k. t. oraz dłużyc, kłoców i bloków nieobrobionych z poz. 902a, b, c — k. t. przy zastosowaniu opłat dawnej klasy E taryf wyjątkowych, ustalonych w dotychczas obowiązującej polsko-niemieckiej taryfie związkowej, ponieważ z chwilą wejścia w życie nowej taryfy towarowej na P. K. P. t. j. z dniem 1. X. 1929 r. eksport przeważającej części materiałów drzewnych przez suchą granicę, stanowiący poważną większość eksportu drzewnego, zaliczony został do taryfy wyjątkowej D₁, której stawki w porównaniu z dawniej obowiązującą taryfą wyjątkową E zostały podwyższone o ok. 35%, ta sama taryfa ulgowa powinna być zastosowana do papierówki, której eksport w przeciwnym ra-

zie będzie zahamowany. Wobec istnienia jednak polsko-niemieckiej taryfy związkowej, opartej na dawnych polskich stawkach taryfowych oraz opóźnienia opracowania nowej taryfy związkowej, uwzględniającej polskie podwyżki taryfowe, eksport ten korzystał do 1/8 z dawnych stawek taryfowych na mocy taryf związkowych.

Taryfa związkowa polsko-niemiecka utraciła moc obowiązującą z dn. 1. 8. 1930 r., ustępując miejsca taryfie opartej o nowe polskie stawki przewozowe.

Wprowadzenie taryfy ulgowej dyktowane jest zasadą równomierności opłat w ciągu roku gospodarczego. W przeciwnym razie równowaga przesunęłaby się zbyt na niekorzyść drewna tartego, którego eksport odbywa się w miesiącach letnich.

Pozatem niekorzystne warunki eksportu drewna do Niemiec nie pozwalają w r. b. na jakiegokolwiek dodatkowe obciążenia. Interes finansowy kolei ustąpić tu powinien wyższemu interesowi gospodarczemu.

Gdyby konstrukcja taryf została utrzymana, należałoby na czas kryzysu wprowadzić generalną zniżkę o 20%.

VI. Kredyty.

- a) Kredyt zastawowy na drewnie umożliwi stworzenie potężnej organizacji eksportowej, co powinno przyczynić się do złagodzenia kryzysu.

Organizacja taka, oparta na kredycie zastawowym, jest jedyną formą upłynnienia wartości, tkwiących w lasach bez zdawania się na łaskę i niełaskę obcego kapitału.

- b) Wobec utrudnionej drogi ustawodawczej nie należy spodziewać się szybkiego wydania ustawy o zastawie rejestrowym drzewnym.

Przy sposobności należałoby wyjaśnić, wbrew dziwnej argumentacji pewnych czynników, że uruchomienie kredytów zastawowych dla własności leśnej byłoby jednym z najlepszych środków zwalczania kryzysu.

Narazie jedyną możliwość widzimy w rozciąganiu działania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. Ust. 38/1928 poz. 360) również na drewno, będące własnością właściciela lasu. Prawo ustanowienia zastawu rejestrowego powinno przysługiwać zarówno na drewnie okrągłym (jako „produkcje rolnictwa“ w myśl art. 1 Rozp. z dn. 22. III. 1928), jak również i na drewnie przetartem (jako „produkcje przemysłu rolnego“ w myśl tegoż art. 1).

Takie ujęcie sprawy jest zgodne z art. 2 Rozporządzenia z dn. 22. III. 1928, gdzie prawo zastawu jest ograniczone do „osób fizycznych lub prawnych, prowadzących gospodarstwa rolne lub przemysłowo-rolnicze t. j. przedsiębiorstwa, przerabiające przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego“. Oczywiście, że w myśl art. 4 przedmiotem rejestrowego zastawu mogłoby być tylko drewno albo okrągłe, albo obrobione, a więc wykluczony byłby w dzisiejszym stanie prawnym z działania zastawu moment samego przerozbu drewna na tartaku. Również drzewo na pniu nie mogłoby być przedmiotem zastawu.

Takie ujęcie sprawy nie byłoby zozstrzygnięciem zasadniczym, ale d o r a ż n i e mogłoby sprowadzić dużą ulgę; nie sprzeciwia się ono ani art. 8 Rozporządzenia (stwierdzenie tożsamości przedmiotu (ani art. 16 (usunięcie przedmiotu z gospodarstwa), ani art. 17 (wymagalność wierzytelności w razie sprzedaży nieruchomości).

Nie ulega wątpliwości, że produkcja leśna stanowi jedną z wielu gałęzi produkcji rolniczej. Potwierdza to również Rozporządzenie Prezydenta z dn. 22. III. 1928 r. o Izbach Rolniczych (Dz. Ust. R. P. Nr. 39 poz. 385), które w art. I brzmi: „Pojęcie rolnictwa obejmuje również leśnictwo, ogrodnictwo, hodowlę zwierząt i ryb oraz inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio z rolnictwem związane“. A zatem produkty leśne są produktami rolnymi i prawo ustanowienia rejestrowego zastawu winno przysługiwać zarówno na drewnie okrągłym (jako produkcie rolnictwa w myśl art. 1 Rozp. o rejestrowym zastawie rolniczym), jak również i na drewnie przetartym (jako produkcie przemysłu rolnego w myśl tegoż art. 1), będącym własnością właściciela lasu.

Stanowisko nasze w tej sprawie poparte zostało przez Ministerstwo Sprawiedliwości, które w piśmie z dn. 17. V. 1930 r. L. U. 3362/30 oświadcza, co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dn. 12. V. b. r. w sprawie wykładni art. 1 i 4 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22. III. 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 360) Ministerstwo Sprawiedliwości oświadcza, że zdaniem Ministerstwa, pojęcie rolnictwa z art. 1 i 4 tegoż Rozporządzenia należy przyjąć w znaczeniu najszerzym, jako produkcję płodów roślinnych i zwierzęcych, a więc nie tylko produkty rolnictwa w ścisłym znaczeniu, lecz także leśnictwo, ogrodnictwo, hodowlę zwierząt, ryb i inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio z rolnictwem związane. Wyraz temu dało już Ministerstwo Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dn. 14. VII. 1928 r. Nr. 22, zawierającym instrukcję sądową w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr. 15), a mianowicie w podanych tamże wzorach prowadzenia rejestru, gdzie jako przedmiot zastawu podano przykładowo woły opasowe, a więc produkt hodowli zwierzęcej, co wskazuje, że przedmiotem zastawu mogą być produkty rolnictwa w najszerzym znaczeniu.

Wobec tego Ministerstwo Sprawiedliwości jest zdania, że ustanowienie rejestrowego zastawu rolniczego w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym jest dopuszczalne na drzewie ściętym, okrągłym, jak również obrobionym“.

Podobne stanowisko zajęło zresztą Min. Rolnictwa w piśmie Nr. 793 — L. I z dnia 22. IV. 1930 r.

c) Kredyt warrantowy może przyczynić się do usanowania stosunków eksportowych i uniezależnienia go od pośredników obcych i gdańskich. Inicjatywę w uruchomieniu jego składów winny podjąć same zainteresowane fir-

my drzewne lub ich związki, które winny powołać do życia spółki, mające na celu prowadzenie składów warrantowych. Udzielenie składom prawa reekspedycji jest niezbędne do celów ich uruchomienia.

- d) dla własności leśnej nieaktualne.
- c) Poza zastawem rejestrowym powinny się znaleźć źródła kredytowe, które mogłyby zasilić tartaki w kapitał obrotowy drogą powiększenia redyskonta.

VII. Podatki.

a. b. Pobór podatku obrotowego od eksportu surowców i papierówki stanowi istotną przeszkodę w jego rozwoju wobec coraz bardziej konkurującej z naszym eksportem papierówki rosyjskiej; wysoki podatek obrotowy może być przyczyną wyparcia nas z rynków odbiorczych przez papierówkę rosyjską. Eksport ten winien przeto korzystać ze zniżonych norm podatku obrotowego.

c. Celem zagwarantowania rentowności lasów oraz w celu zwalczania obecnego kryzysu, uważamy za konieczne:

1. reformę podatków gruntowych ze zniesieniem progresji i regresji wogóle, a przynajmniej od posiadłości leśnej; zwolnienie drzewostanów do lat 30 od podatku gruntowego;
2. reformę podatku dochodowego (art. 15) w tym duchu:
 - a) aby nie były pociągane do opłacania podatku dochodowego nadzwyczajne wyreby w wypadkach, gdy zachodzi wyraźna realizacja substancji majątkowej (wyreby wskutek parcelacji, regulacji serwitów, klęsk żywiołowych, działów majątkowych, analogicznie do tego, jak były traktowane tego rodzaju wyreby przez pruską ustawę o podatku dochodowym z r. 1891 (art. 13 ust. 3 przepisów wykonawczych); (patrz załącznik Nr 2.).
 - b) aby w wypadkach przyspieszonej realizacji dochodów drogą wyrebu nadzwyczajnego, a więc w wypadkach wyrebu pewnej określonej ilości rocznych poręb, (przewidzianego w planie gospodarczym) opodatkowanie następowało według stałej najniższej skali podatku dochodowego, w żadnym jednak wypadku nie wyżej, niż wynosi renta z lasu;
 - c) wogóle podatek dochodowy powinien być znowelizowany w tym duchu, aby nie był pobierany od absolutnej wysokości dochodu, ale od oprocentowania kapitału zakładowego. Dzisiejszy system pobierania tego podatku, zwłaszcza przy skali zawrotnie wzrastającej, jest wysoce krzywdzący dla własności ziemskiej, a leśnej w szczególności, nie uwzględnia bowiem niskiej rentowności warsztatów. Konstrukcja polskiego podatku dochodowego nie da się pogodzić z dążeniem do kapitalizacji.
3. reformę podatku obrotowego w tym duchu, aby tartaki gospodarcze, oparte na własnych źródłach surowca, opłacały niższą stawkę podatku obrotowego, analogicznie np. do górzeln rolniczych;
4. zwolnienie lasów od podatku spadkowego, a w każdym razie nie szacować obiektów leśnych wg. ceny rynkowej poszczególnych klas wieku drzewostanów.

VIII. Organizacja przemysłu i handlu.

Własność leśna nie jest bezpośrednio w kwestiach tych zainteresowana. Docenia jednak w pełni ich znaczenie i istniejące braki i stwierdza, że inicjatywę w kierunku zaradzenia tym brakiom podjąć winny organizacje samorządu gospodarczego (Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rolnicze).

- a) Kwestja reorganizacji form eksportu stanie się bardzo aktualną w razie ewentualnego nieprzedłużenia umowy drzewnej z Niemcami. Wzmoczona ekspansja na rynki zamorskie da się wtedy planowo zorganizować jedynie przy pomocy specjalnego aparatu eksportowego, przyczem wzorów należałoby szukać w już istniejących organizacjach eksportu zboża i zwierząt. Organizacja ta musiałaby korzystać z przywilejów niedostępnych dla eksportu nieorganizowanego.

W razie utrzymania rynku niemieckiego reorganizacja ta będzie również bardzo aktualna, winna przejawiać się jednak w innych formach, dostosowanych do stałych potrzeb eksportu.

Zagadnienie to jednak jest na tyle ważne i skomplikowane, że wymagałoby omówienia na specjalnej konferencji.

IX. Inne sprawy.

Dla leśnictwa i przemysłu drzewnego jest rzeczą bardzo ważną wiedzieć, w jaki sposób kształtować się będą przyszłe stosunki z Niemcami w dziedzinie obrotu drewnem, w związku z brakiem ratyfikacji umowy handlowej i wygaśnięciem

provizorium drzewnego z dniem 31. XII. 1930 r. byłoby pożądane, aby Ministerstwo Rolnictwa zechciało w tej kwestji poinformować zawczasu sfery gospodarcze. Zasadniczym postulatem własności leśnej na wypadek wznowienia utrudnień w eksporcie do Niemiec jest energiczne i radykalne przeciwdziałanie niższe cen drewna, która grozi w tym wypadku, aby ciężary, wynikające z takiego stanu rzeczy, nie spadły wyłącznie na barki własności leśnej.

Koniecznym jest również:

- zwolnienie tartaków gospodarczych od opłat na rzecz funduszu bezrobocia, analogicznie do przemysłu rolnego (opłat tych nie ponoszą np. cukrownie), gdyż robotnicy tartaczni na wsi to nie są robotnicy kwalifikowani i znajdują zawsze pracę w lesie lub w polu.
- zwolnienie od opłat na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków t. zw. wozaków, jako samodzielnych przedsiębiorców i
- zbyt rygorystyczne przepisy obecnej ustawy o ochronie lasów wymagają, zdaniem naszym, całego szeregu zmian.

Uważalibyśmy za wskazane zwołanie narady celem opracowania projektu nowelizacji. W związku z tem byłoby wskazane opracowanie ustawy o spółkach leśnych oraz ujednostajnienie przepisów porządkowo-leśnych poszczególnych b. dzielnic. Narazie przedkładamy załącznik Nr. 3, mający za zadanie wskazać, co byłoby w tej dziedzinie do poprawienia w ramach obecnej ustawy. Natomiast wszelkie projekty nowelizacji ustawy powinny uprzednio być poddane dyskusji w gronie kół fachowych, zainteresowanych i naukowych.

TADEUSZ GARCZYŃSKI.

O organizacji przemysłu drzewnego

Poniżej Redakcja zamieszcza artykuł dyskusyjny na temat organizacji przemysłu drzewnego, który aczkolwiek nie pokrywa się w zupełności z naszym zapatrywaniem, to jednak zawiera on wiele słusznych uwag na temat pracy w związkach drzewnych.

Nie można zaprzeczyć faktowi, że przemysł drzewny jest wielkim i mocnym przemysłem. Z przyjemnością stwierdzamy poważne cyfry istniejących zakładów przemysłowych, robotników, udziału w ogólnym wywozie i t. d. Gdy wyliczamy te przemysły, które stanowią fundament życia gospodarczego, cytujemy przemysł drzewny, obok węglowego, żelaznego i włókienniczego. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że przemysł drzewny jest poważną, realną siłą.

Niestety należy się ograniczyć do stwierdzenia tego faktu. Myliłby się bardzo ten, kto chciałby wyciągać wnioski o wpływach tego przemysłu, z tego, że udział jego w wartości eksportu wynosił 25% i 20%. Tam gdzie się prowadzi decydujące dyskusje o polityce gospodarczej państwa, jest on nieobecny. Cóż z tego, że położenie jego jest ściśle związane z rozwojem ruchu budowlanego, a co za tem idzie powinny go interesować odnośne koncepcje finansowe — te sprawy omawiają się

poza nim. Na całym świecie istnieją związki przemysłowe, prowadzące poważne studia i wywierające poważny wpływ na kształtowanie się polityki gospodarczej. Zbiorowo związki te stanowią opinię, z którą każdy rząd liczy się bardzo poważnie. W Polsce też życie idzie tym torem — tylko przemysł drzewny nawet w ułamku nie posiada tego głosu, któryby należał mu się z tytułu reprezentowanego ciężaru gatunkowego.

Aby wyraźniej określić myśl naszą, postaramy się sprecyzować, jak wyobrażamy sobie organizację reprezentującą zrzeszone drzewnictwo. Musi ona posiadać biuro w którym dobrzy specjaliści opracowują poszczególne zagadnienia. Tak więc wydział handlu zagranicznego powinien sygnalizować zmiany międzynarodowych koniunktur, przygotowywanie ustaw celnych i powinien udzielać informacji frachtowych. Wydział podatkowy prowadząc zbiorową politykę interwencyjną w sprawach ogólnego znaczenia trzymałby rękę na pulsie spraw sejmowych i umiałby zawczasu uprzedzać błędy ustaw podatkowych. Wydział leśny czy też inaczej surowcowy zainteresowałby się układem stosunków z właścicielami lasów. Jego rzeczą byłoby studjum i opinja, czy polityka leśna idzie po linii rozwoju zapotrzebowania przemysłu. Z wydziałem tym możnaby

połączyć dział propagandy. Dziwnie mało wie się u nas o propagandzie stali, wypierającej drzewo w budownictwie i meblarstwie, propagandzie rosnącej w sile, a godzącej w dużej mierze w interesy drzewnictwa.

Wydziałów podobnych możnaby zorganizować więcej — poza tymi które podaliśmy przykładowo. Od pracy ich zależałaby powaga głosu zrzeszonego drzewnictwa. One stanowiłyby oparcie ludzi słusznie posiadających tytuł do przemawiania w sprawach państwowych.

Tak być powinno... a jak jest w istocie.

W istocie... przemysł drzewny zatrudnia bardzo wielu ludzi organizacyjnie. Posiada rekordową ilość prezesów. W każdym województwie niedługo jest związek drzewny, ba gdzieśgdzie są po dwa związki. Rzecz prosta, że wszystkie te związki wykonywują identyczną robotę, czasem dochodzącą do zgodnych, a czasem niezgodnych wyników. Zamiast jednego wielkiego, dobrze zorganizowanego biura, jest kilkanaście biur. Zamiast jednego budżetu, wszechstronna łatanina. Zamiast dużych wyników pracy, drobne sukcesiki.

Istnieje Rada Naczelna. Rada Naczelna zatrudnia dyrektora i dwie siły kancelaryjne. To wszystko. Dyrektor musiałby być sztukmistrzem, aby opanować w tych warunkach te wszystkie działy pracy o których wspomnieliśmy.

Nie twierdzimy wogóle, że zorganizowanie przemysłu drzewnego jest łatwe. Przedewszystkiem musimy pamiętać, że miano przemysłowca noszą pośrednicy, agenci, kryjący wstydlawie istotnie swój sztyd za przypadkowo nabytym tartaczkiem. Reprezentują oni kapitał zagraniczny, wyjątkowo produkcyjny, znacznie częściej spekulacyjny. W tym ostatnim wypadku niewiele zależy im na organizacji. Pozatem przemysł drzew-

ny jest dość poważnie zróżniczkowany i często uwydatniają się sprzeczności interesów, że dla przykładu wymienimy tak charakterystyczną sprawę olszyny.

Oddzielny rozdział należy się sprawie stosunku do lasów państwowych. Ten producent połowy surowca wpłynie decydująco na ukształtowanie się polityki drzewnej. Może upośledzać jednak a uprzywilejowywać innych. Bez ścisłego kontaktu z nim poważna organizacja jest nie do pomyślenia. Niestety obustronne posunięcia, rozdrażnienie i brak wyrozumiałości datę tego porozumienia odsuwają w nieskończoność. Obie strony nie umieją odróżnić stosunku kontrahentów od stosunku ludzi pracujących w zakresie tej samej dziedziny gospodarczej.

To są trudności — mimo których organizacja jest możliwa.

Być może, że na początku jej będzie sporo konfliktów. Sądzymy, że tego należałoby raczej życzyć organizacji drzewnictwa. Gdy nareszcie pozbędzie się faktorów różnego typu i przemysłowców traktujących swój zawód jako loterię, wówczas będzie można pomyśleć o zorganizowaniu poważnej pracy. W licznych, ale zgoła niedobranym towarzystwie jest ona wprost niemożliwą.

Nie wątpimy, że gdy miarodajne czynniki zdecydują się przekreślić dotychczasowe próby organizacyjne i wkroczą na nową drogę, wówczas zdołają skupić koło siebie wszystkie czynniki poważne. Być może że będzie mniej prezesów, lecz zato więcej pracy. Zresztą poważnym ludziom na tym tytule nie zależy — gdy nie jest on związany z powagą organizacji. Gdy do tego dojdzie, wówczas niewątpliwie przemysł drzewny da tych ludzi życiu gospodarczemu Rzeczypospolitej, na których ona jak dotąd daremnie oczekuje.

PIOTR SALMONOWICZ.

Handel zagraniczny drzewem w I. półroczu 1930 roku

W obrocie zagranicznym drzewem w I półroczu b. r. zaznaczył się dość znaczny spadek tak ilościowy jak i wartościowy, w porównaniu z I półroczem r. 1929. Ogółem wyeksportowano z Polski za pierwsze 6 miesięcy b. r. 1.404.163 ton drzewa łącznej wartości 177.478 tys. zł wobec

1.642.562 ton i 214.404 tysięcy zł, za ten sam okres 1929 roku, — wywóz więc spadł o 15% w skali ilości i o 28% w skali wartości. Według podziału na trzy zasadnicze grupy, eksport drzewa przedstawiał się następująco (wg. danych Gł. U. St.).

	Od I—VI. 1930 roku			Od I—VI. 1929 roku		
	T O N Y	% ogólnego wywozu	Tysiące zł	T O N Y	% ogólnego wywozu	Tysiące zł
Ogółem	1,404.163	100	177.478	1.642.562	100	214.404
Drzewo surowe	775.884	55	52.996	1.039.645	63	76.124
Półfabrykaty	592.962	42	98.891	565.229	34	109.308
Wyroby gotowe	35.317	3	25.591	37.779	3	29.972

Jak wynika z powyższego zestawienia ilościowy spadek eksportu przypada głównie na wywóz surowca, częściowo zaś na wyroby gotowe z drzewa, natomiast w dziale półfabrykatów zanotowano pewnąwyżkę (8%). Spadek wywozu surowca tłumaczy się głównie dalszym osłabieniem siły nabywczej rynku niemieckiego, który od szeregu lat pozostaje zasadniczym odbiorcą naszego surowca. W związku ze spadkiem tym pozostaje wzrost procentowego udziału wywozu półfabrykatów, który wynosił w r. ub. 34%, a w omawianym okresie czasu, stanowił już 42% ogólnego eksportu drzewa.

Z poszczególnych pozycji w grupie surowca zaznaczył się dalszy spadek eksportu papierówki (351.148 ton i 437.142 t.), kopalniaków (151.354 t. i 200.186 t.), oraz kłód, kłoców i dłużyc (190.600 t. i 307.600 t.). W tej ostatniej pozycji spadek dotknął najsilniej wywozu drzewa olchowego (3-krotnie) dzięki coraz mniejszemu zapotrzebowaniu rynków niemieckiego, czechosłowackiego i austriackiego.

W dziale drzewa nawpółobrobionego zanotowano wzrost eksportu desek i łat jodłowych i świerkowych (161.195 t. i 110.153 t.) na rynki niemiecki, czechosłowacki i holenderski, fryzów dębowych (15.268 t. i 12.558 t.) — do Szwecji zważsz-

cza; dalej wzógł się wywóz słupów telegraficznych i telefonicznych (43.110 t. i 34.633 t.) — do Czechosłowacji, Danji i Francji, oraz wywóz podkładów kolejowych nieimpregnowanych miękkich (95.541 t. i 71.144 t.) — do Anglii i Niemiec. Wśród pozostałych pozycji zauważyć się dał spadek eksportu desek i łat dębowych. Pozostałe ważniejsze pozycje wykazują mniej lub więcej znaczniejszy spadek, zwłaszcza dotyczy to wywozu desek i łat dębowych (25.499 t. i 31.666 t.).

W grupie wyrobów gotowych z drzewa wywóz klepek bednarskich twardych utrzymał się na dotychczasowym poziomie (12.752 t. i 12.155 t.), natomiast spadł nieco eksport mebli giętych i części do nich (3.019 t. i 3.538 t.) oraz fornierów i dykt klejonych — 16.015 t. i 18.395 t.

Oceniając ukształtowanie się eksportu drzewa w pierwszym półroczu b. r. należy stwierdzić dalsze pogłębienie jego spadku, będące dokładnym odbiciem ogólnie-europejskiego kryzysu drzewnego, spotęgowanego rosnącym przesileniem ekonomicznym kraju. Wszystkie niemal dotychczasowe rynki odbiorcze wykazały w ciągu I półroczu b. r. minimalne zainteresowanie polskim drzewem, ulegając ogólnemu zastojowi. Wwóz do ważniejszych krajów ilustruje nast. tabela.

	I półrocze 1930 roku			I półrocze 1929 roku		
	T O N Y	% ogólnego wywozu	Tysiące zł	T O N Y	% ogólnego wywozu	Tysiące zł
Anglja	199.183	14	36.095	135.076	8	31.227
Belgia	34.558	2,5	6.419	53.696	3	11.110
Czechosłowacja	153.322	11	13.279	188.387	11	19.905
Francja	44.694	3	6.582	41.042	3	7.216
Danja	13.115	1	2.554	16.636	1	3.515
Holandja	49.415	3	10.188	76.369	4	15.155
Austrja	14.868	1	2.855	22.407	1	3.582
Łotwa	24.555	2	1.956	23.114	1	2.275
Niemcy	813.388	58	83.177	1.018.909	61	102.444
Węgry	6.809	0,7	1.050	17.851	1	3.059
Szwajcaria	3.808	0,3	12.321	8.773	0,5	1.637
Inne kraje	46.378	4	992	38.701	0,6	13.276
	1.404.163	100	177.478	1.642.562	100	214.404

Tak więc z głównych rynków zbytu polskiego drzewa większe zainteresowanie w porównaniu z I półroczem 1929 r. wykazały: Anglja, Francja, Łotwa, natomiast pozostałe rynki partycypowały w odbiorze naszego drzewa w mniejszym zakresie, zwłaszcza zaś belgijski (36%), czechosłowacki (19%), holenderski (36%). Pierwsze miejsce zajmują w dalszym ciągu Niemcy, procentowy udział których nieco się obniżył (58% i 61%), dalej idzie Anglja (zanotow. tu należy poważny wzrost udziału — 14% i 8%), wreszcie Czechosłowacja z niezmiennym udziałem.

Należy tu podkreślić fakt, że w omawianym półroczu zanotowano poważny wzrost eksportu

drzewa drogą morską: z 277.615 ton w r. 1929 (I półr.) wywóz drzewa przez Gdańsk osiągnął w 1930 r. (I półr.) 335.416 ton, czyli zwiększył się o około 20%.

Jest to niewątpliwie jeszcze jednym dowodem, jak bezzasadnemi są utyskiwania Gdańska na upadek handlu tego portu, mimo bowiem ogólnego spadku wywozu drzewa z Polski w I półroczu b. r., eksport jego przez Gdańsk nie tylko nie znalazł, lecz nawet wykazał dość poważny wzrost.

Horoskopy eksportu drzewa z Polski w chwili obecnej przedstawiają się więcej niż niepomysłnie: główne rynki odbiorcze jak Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, Francja wykazują w dalszym a

ciągu małe zainteresowanie polskim drzewem. Na rynkach niemieckich stagnacja nie ustępuje, ceny na drzewo importowane są b. niskie, ruch budowlany w Niemczech jest naogół słaby, a zapotrzebowanie na drzewo pokrywa się przeważnie krajową produkcją. Rynek angielski w dalszym ciągu opanowany jest przez drzewo sowieckie, sprzedawane po cenach bezkonkurencyjnie niskich; we Francji konjunktura na drzewo naogół nierówna i niepewna; wreszcie rynek czechosłowacki wykazuje małe ożywienie. Ceny na drzewo posiadają raczej tendencję zniżkową, zwłaszcza w dziedzinie surowca.

Przywóz drzewa i wyrobów drzewnych wyniósł w I półroczu b. r. 35.678 t., wartości 11.189

tys. zł (30.577 t. i 14.314 tys. zł), czyli zwiększył się o 16%, w skali ilości przy jednoczesnym spadku wartości o 28%. Wzrost przywozu zaznaczył się jedynie w grupie surowca (24.311 t. i 16.231 t.), natomiast półfabrykatów i wyrobów gotowych przywieziono mniej niż w r. ub. Z ważniejszych pozycji należy wymienić wzrost importu kopalniaków (3.549 t. i 3.084 t.), kłód, kłoców i dłużyc dębowych (3.324 t. i 542 t.) i sosnowych (11.717 t. i 1.124 t.). Pozostałe pozycje przywozu wykazały naogół spadek. Łat bukowych dla mebli giętych sprowadzanych przeważnie z Czechosłowacji przywieziono 5.830 t. (7.210 t.), oraz kory drzewa korkowego 722 t. (1.451 t.).

Inż. W. SZABŁOWSKI.

Urządzenia i praca tartaków w Szwecji

O położeniu i rozmieszczeniu tartaków w Szwecji zadecydowały dogodnie warunki hydrograficzne. Woda, będąc dla nich początkowo bezpośrednim źródłem energii, od dawna ustąpiła miejsca maszynie parowej i generatorowi, zatrzymując tylko swe wielkie znaczenie, jako środek transportu surowca, oraz doskonały teren do wszystkich z nim manipulacji przed podaniem do maszyn. Stała się ona w tej dziedzinie czynnikiem niezbędnym, i trudno jest obecnie wyobrazić sobie zakład, zbudowany nie w bezpośrednim z nią sąsiedztwie. Po tej też linii poszła polityka budowania tartaków, rozmieszczając duże jednostki eksportowe wprost nad brzegiem morza, zaś mniejsze śródlądowe, przy liniach kolejowych nad jeziorami.

Ogólna sylwetka tartaku, widzianego od strony placu materiału okrągłego (wody), nie ma prawie żadnych odchyień, poza konstrukcją architektoniczną, bo wszędzie występują te same urządzenia, jako wypływające z położenia na wybrze-

dlug wymiarów w górnej średnicy idą do przetarcia. Magazyn drzewny, to szereg wydłużonych prostokątnych kanałów, zbudowanych z pływających grubych bali, o bardzo różnorodnych rozmiarach, z centralnym otworem wejściowym na początku. Magazyn ten kończy się u podnóża tartaku rozszerzonym basenem. Z chwilą gdy na-



Praca w magazynie drzewnym (basen).

dejdzie partja drewna, otwiera się obrączki, ją otaczające, i następuje przydzielanie kłoców do odpowiednich kanałów. W zależności od tego, w jakich odstępach jest tarcie, potrzebna jest odpowiednia ilość miejsca, bo każdy wymiar średnicy ma swój specjalny kanał. Klasyfikowanie to wykonuje robotnik, t. zw. „intumare“, stojąc na mostku i mierząc w wodzie średnicę kłoców przy pomocy klupy. Kieruje je on do odpowiednich kanałów, gdzie albo się je gromadzi, albo też idą bezpośrednio do przetarcia. Intumare sortuje nie tylko według wymiarów w wierzchołku, ale również w zależności od długości i jakości. Praca jego należy do jednej z najbardziej odpowiedzialnych, bo od odpowiedniego rozklasyfikowania zależy następnie wykorzystanie ekonomiczne drewna w traku. Woda w magazynie drzewnym musi być odpowiednio głęboka, ażeby w razie niskiego jej stanu, nie zachodziła przerwa w pracy.

Placem materiału okrągłego jest więc przestrzeń zamknięta obrączkami, niewielka pow.

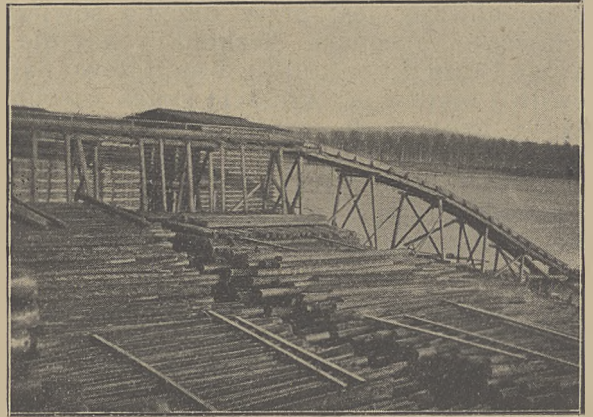


Magazyn drzewny.

zu. Holowane drewno przybywa ze spławu w obrączkach, czyli t. zw. „bomach“, i gromadzi się albo bezpośrednio przed tartakiem, lub też w pobliżu położonych spokojnych zatokach, do czasu, kiedy zostanie wzięte do magazynu drzewnego. Jest to jedno z najważniejszych spotykanych tu urządzeń wodnych, i stąd kłocę posortowane we-

na lądzie i magazyn drzewny. Gromadzi się tam kłocę na okres tarcia bieżącego, to znaczy, gdy woda jest niezamarznięta i drewno stale przybywa, oraz kiedy chodzi o przechowanie sosny w czasie letnich miesięcy z obawy sinizny, co ma miejsce w czasie od połowy czerwca do września. — Stan taki trwa przez wiosnę i lato. Przed zimą należy poczynić odpowiednie przygotowania dla zamagazynowania zapasu surowca na długie miesiące mrozów, aż do nowego spławu. Uskutecznia się to dwoma sposobami zarówno w wodzie, jak też i na lądzie. W pierwszym wypadku istnieją dwie możliwości rozwiązania tego zagadnienia. A więc zostawia się drewno w tych obręczkach, w których przyszło z sortowni spławnej, i pozwala mu się zamarznąć, zaś w drugim układa się je w wodzie w stosy. W tym celu istnieją specjalne głębsze miejsca, gdzie układa się warstwę, złożoną z kilkunastu kłoców, na nią nową na krzyż i tak dalej, aż wreszcie utworzy się stos, którego dolne warstwy są zagłębione nieraz na parę metrów w wodzie, a górne wystają nad powierzchnię. W ten sposób w zależności od potrzeb robi się odpowiednią ilość takich stosów. Każdy z nich zawiera ściśle poli-

botnicy zrzucają je na ziemię i układają w warstwy na krzyż, zupełnie zresztą tak samo, jak miało to miejsce przy stosach w wodzie. Nie sortuje się ich tu dokładnie, a tylko zgrubsza na oko, natomiast liczy się sztuki. Te trzy sposoby magazynowania znajdują zawsze zastosowanie, przy-

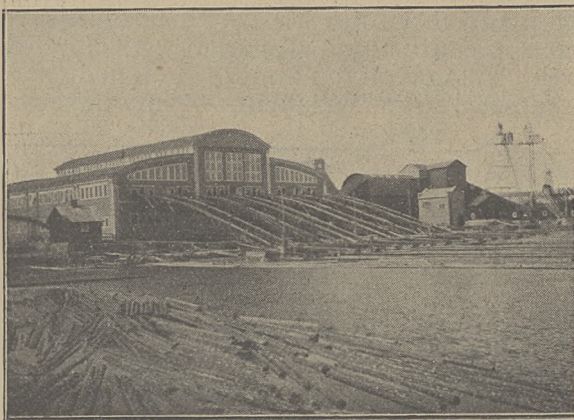


Wyciąganie i magazynowanie kłoców na zimę.

czem w kolejności najprzód układa się na lądzie, potem w wodzie, a co wreszcie pozostaje, zimuje wolne w obręczkach.

Wielkie intensywne zakłady przemysłowe, zamiast wspomnianego wyżej urządzenia z rusztowaniem, używają do tego celu dużych kranów i kolejek linowych, przy użyciu których wyciąga się z wody wiązki kłoców, powiązane łańcuchami, i układa się je automatycznie w ścisłym porządku w bardzo wysokie stosy. W danym wypadku liczy się pęki, z których każdy zawiera określoną ilość sztuk. Istnieje pozatem cały szereg typów innych nowoczesnych maszyn, służących do wyciągania i układania drewna na lądzie.

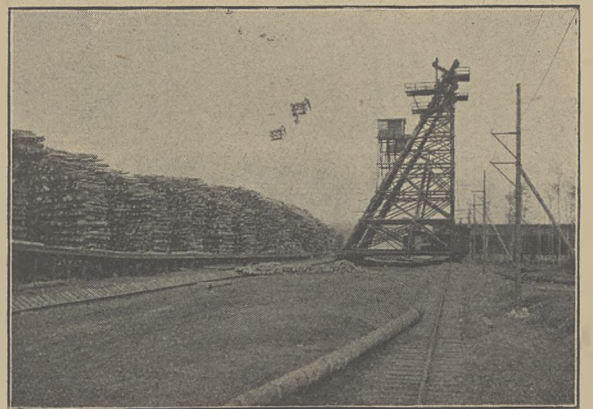
Z tak nagromadzonego zapasu, dostarcza się drewno do tartaku, niezależnie od tego, gdzie był skład, zawsze przeważnie przez wodę. Jeśli jest ona niezamarznięta, to ze stosów wodnych lub obręzek wprost do magazynów za uprzedniemu w łodzi tam, gdzie jest kran, przy jego użyciu,



Duży tartak eksportowy.

czoną ilość pni, co pozwala na obliczenie, na ile czasu starczy materiału, bowiem dzienne tarcie liczy się nie masą, a liczbą kłoców, które przeszły przez traki. Ten sposób jest znacznie lepszy od przechowywania w obręczkach, ponieważ pozwala w każdej porze czerpać materiał z nowego stosu, podczas gdy z obręzek dopiero wtedy, gdy lody rozmarzną, i dlatego znajduje on większe zastosowanie.

Oprócz zapasów drewna w wodzie, robi się je też na lądzie, przyczem potrzebne tu są pewne specjalne urządzenia. Jednym z nich jest na parę metrów wysokie rusztowanie, w zależności od rozporządzonego terenu, do kilkudziesięciu metrów długie. Po wierzchu tego rusztowania biegnie mocna rynn drewniana, zanurzona jednym końcem w wodzie, w której porusza się łańcuch bez końca, zaopatrzony w pewnych odstępach w prostopadłe do niego przykute zębione żelazka chwytne. Łańcuch ten jest poruszany elektrycznie i służy do wyciągania kłoców na wierzch rusztowania. Gdy nadejdzie partja drewna, wówczas otwiera się obręczka, otaczająca ją, i puszcza w ruch motor. Podsuwane wodą do rynn kłocę, zostają zahaczone przez żelazka łańcucha i wjeżdżają na górę. Tutaj obecni ro-



Układanie zapasu drewna.

rozklasyfikowaniem wymiarów w wierzchołku. Jeśli zaś woda jest pokryta lodem, wówczas należy uprzednio wyrąbać kanał, prowadzący do basenu głównego, przez który płynie wszystko drewno i zostaje normalnie wciągane na górę. Ze składów na lądzie dostarcza się drewno do kana-

a średnice mierzy się w wodzie, chwytacze biorą bowiem wszystko drewno za kolejną, jak zostało ułożone z jesieni. Gdzie niema kranów, tam na lądzie odrazu wyszukuje się potrzebne w danym dniu wymiary, i albo odwozi kloce sankami do kanału w lodzie, albo, wiążąc w pęki, przyczepia

do łańcucha bez końca, biegnącego po ziemi przez cały plac, który wciąga je do tartaku, omijając wodę. Ten rodzaj transportu z użyciem łańcucha zalicza się jednak już do typów starszych.

Zdjęć fotograf. do powyższego artykułu dokonał autor.
Ciąg dalszy nastąpi.

STEFAN RUŚKIEWICZ.

Sowiecki dumping drzewny

Od kilku lat Sowiety zalewają swym drewnem rynki europejskie w sposób, który pozwala nazwać to zjawisko dumpingiem drzewnym, aczkolwiek odrazu należy z naciskiem podkreślić zasadnicze różnice, jakie zachodzą pomiędzy dumpingiem kapitalistycznym t. j. stosowanym przez tę lub inną grupę przemysłowców, handlowców czy kapitalistów a dumpingiem, uprawianym przez Sowiety.

Pierwszy jest bowiem jedną z metod opanowywania nowych rynków zbytu, polegającą na tem, że na danym rynku sprzedaje się na razie towar ze stratą dla siebie a dopiero później po zniszczeniu wszystkich konkurentów a nawet — częstokroć — po odkupieniu od nich warsztatów danej produkcji, dyktuje się dowolne ceny i w ten sposób odbija poniesione poprzednio straty a przedewszystkiem opanowuje trwale rynek, o posiadanie którego toczyła się walka.

Natomiast dumping, stosowany przez Sowiety, nie ma bynajmniej na celu zniszczenia konkurentów dla trwałego opanowania danych rynków zbytu — lecz jest częścią olbrzymiego planu rewolucjonizowania świata, polegającą na zdeorganizowaniu przemysłu i handlu państw kapitalistycznych, a tem samym powiększeniu kryzysu ekonomicznego i — co zatem idzie — pogłębieniu antagonizmów klasowych, których istnienie sprzyja wybuchowi i rozwojowi rewolucji.

Słowem, dumping sowiecki — który zresztą nie ogranicza się bynajmniej do kwestji drzewnej — ma przedewszystkiem cel polityczny, a celem tym jest wywołanie wszechświatowej rewolucji, a conamniej rozszerzenie panowania bolszewizmu na inne państwa.

W związku z powyższem należy zaznaczyć, że dumping sowiecki cechuje niezwykła złośliwość, sprawiająca, iż polega on często tylko na transakcjach handlowych t. j. np. na kupnie ja-

kiegoś towaru w jednym miejscu w celu sprzedania go za pół ceny gdzieindziej, by uniemożliwić w ten sposób transakcję innego państwa i narazić je tem samem na duże straty.

Następną charakterystyczną cechą dumpingu sowieckiego doskonale określił p. Baltazar Podhorski w artykule p. t. „Sowiety rozpoczęły ekonomiczną ofensywę przeciw Polsce“, wydrukowanym w ostatnim (czerwcowym) numerze miesięcznika „Walka z bolszewizmem“ stwierdzając, że jest on oparty „nie na rezerwie kapitału jednego lub kilku przedsiębiorstw, lecz na zasobach materialnych całego państwa, przez co posiada większą siłę wytrwałości i rozpędu“.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że cały przemysł w Sowietach został znacjonalizowany i zcentralizowany, a handel zarówno wewnętrzny jak i zagraniczny zmonopolizowany, — a prócz tego stwierdzimy, iż rząd sowiecki prowadzi w Rosji rabunkową gospodarkę, a w cenach swych towarów, rzucanych na rynki zagraniczne, przeważnie nie uwzględnia kosztu surowca — to należy dojść do przekonania, że „w tych warunkach Sowiety są w stanie prowadzić wojnę ekonomiczną w zakresie dotychczas w historii nieobserwowanym“, tembardziej, iż rząd rosyjski obniżając płace za roboczną według swego uznania, dochodzi nawet — jak to ma np. miejsce przy eksploatacji lasów w Karelji, Pieczorskim Kraju i wogóle na północy Rosji — do stosowania pracy niewolniczej.

Te wszystkie, przedstawione w skróceniu, swoiste cechy dumpingu sowieckiego sprawiają, że na widowni życia ekonomicznego Europy (a nawet świata) zjawiał się nowy, potężny, a destrukcyjny czynnik, którego znaczenia nie podobna nie doceniać, a który wymaga gruntownej analizy i zastosowania przez zagrożone państwa radykalnej akcji obronno-przeciwdziałającej.

Kupując lokomobile wyrobu zagranicznego

zmniejszasz tempo produkcji krajowej
siłę kupna przemysłu krajowego

zwiększasz bezrobocie oraz zaostrasz przesilenie kraju!

**Pamiętaj o tem przy
decyzji zakupu lokomobili!**

Odkładając na bok rozważania na temat wszechstronności dumpingu sowieckiego i różnorodności form, w jakich się on objawia, musimy się zająć poruszoną na wstępie niniejszego artykułu kwestją zalewu rynków europejskich przez drewno rosyjskie i związanem z tem niewątpliwie zmniejszaniem się naszego eksportu drzewnego, które to zmniejszanie zilustrujemy jedynie kilku cyframi, (nie chcąc zaprzętać uwagi czytelników znanymi im zapewne materiałami), co nam pozwoli w następstwie wyciągnąć odpowiednie wnioski.

W 1927 r. eksportowaliśmy 6.426.439 tonn (tonna równa się mniej więcej 2 m³ drewna) materiałów drzewnych, w 1928 r. już tylko 4.888.877 tonn, a w 1929 r. — 3.745.816 tonn t. j. zaledwie 58.3% eksportu z 1927 r.

Nie należy jednak spadku naszego eksportu drzewnego przypisywać wyłącznie konkurencji drewna sowieckiego, ponieważ niezależnie od niej grały tu rolę i inne niemniej ważne przyczyny j. np. spadek importu drzewnego poszczególnych państw na skutek kryzysu ekonomicznego, co sprawiło, że Anglja importowała w 1928 roku 6.447.000 m³ miękkiego drewna tartego, a w 1929 r. — 7.310.100 m³, zamiast 8.436.260 m³, importowanych w 1927 r. Podobnie Niemcy wwiezły w 1929 r. 1.544.100 m³ iglastego surowca tartaczego zamiast 2.928.600 m³, importowanych w 1927 r. oraz 1.645.400 m³, tartego drewna iglastego zamiast 2.024.400 m³, wwiezionych w 1927 roku. Niezależnie od tego w omawianym okresie czasu zmniejszyła się u nas produkcja drewna o z górą 15%, co — rzecz jasna — nie mogło pozostać bez wpływu na wysokość naszego eksportu drzewnego.

W każdym jednak razie konkurencja drewna sowieckiego miała duży wpływ na wysokość naszego eksportu, co się najwięcej zaznaczyło na rynku angielskim, na który wwieźliśmy w 1929 r. — 276.896 tonn materiałów drzewnych, t. j. zaledwie 24% eksportu z 1927 r., gdy tymczasem Sowiety zwiększyły w tym samym czasie swój eksport na ten rynek o blisko 50%, pomimo spadku pojemności omawianego rynku.

Mniej zaznaczyła się dla nas konkurencja drewna rosyjskiego na rynku niemieckim, gdyż tam zmniejszenie się naszego eksportu (1929 r. — 2.483.880 tonn materiałów drzewnych t. j. 63% eksportu 1927 r.) zawdzięczamy raczej zmniejszeniu się importu drzewnego Niemiec, choć — rzecz charakterystyczna — zmniejszenie to odbyło się tylko kosztem drewna polskiego, czechosłowackiego i poniekąd austriackiego, gdy tymczasem Sowiety zdołały w tym samym okresie czasu zwiększyć swój eksport na rynek niemiecki od 50 do 130% (zależnie od sortymentu eksportowanych materiałów drzewnych).

Przechodząc do precyzowania ostatecznych wniosków należy zaznaczyć, że zmniejszenie się naszego eksportu drzewnego nie powinno nikogo przerażać, ponieważ ilość materiałów drzewnych, jakie dotąd wywoziliśmy zagranicę, połączona z naszym wewnętrznym spożyciem drewna, **przewyższała znacznie normalną zdolność produkcyjną polskich lasów.**

Jeżeli nawet zgodzimy się z twierdzeniem, że wzmógłony wywóz drewna z kraju był spowo-

dowany koniecznością szukania zbytu dla surowca drzewnego, nadmiernie produkowanego z naszych lasów — to i tak musimy dojść do przeświadczenia, że eksport ten musiał wcześniej czy później zmaleć, boć przecie nie mogliśmy stale utrzymywać eksploatacji posiadanych lasów w rozmiarach, które nakazywała słuszość, by raczej nazwać... dewastacją lasów.

Dlatego też należy wykorzystać obecny okres niejako automatycznego zmniejszenia się naszego eksportu drzewnego dla unormowania eksploatacji polskich lasów i dostosowania jej zarówno do zasad racjonalnej gospodarki leśnej, jak i ekonomiczno-gospodarczych potrzeb Państwa.

To też nie wolno nam pod żadnym pozorem dążyć do ilościowego zwiększenia naszego obecnego eksportu drzewnego, a odwrotnie — trzeba się zupełnie poważnie liczyć z możliwością dalszego jeszcze zmniejszania się ilości wywożonych z kraju materiałów drzewnych, zarówno pod presją wciąż wzrastającego sowieckiego dumpingu drzewnego, jak przedewszystkiem pod wpływem konieczności ograniczenia rozmiarów eksploatacji naszych lasów.

Natomiast wysiłek nasz należy skierować na **uszlachetnienie polskiego eksportu drzewnego,** drogą wyeliminowania z niego surowca, a zwiększenia ilości wywożonych wyrobów drzewnych i półfabrykatów.

Uszlachetnienie naszego eksportu drzewnego jest tem więcej konieczne, że — jak to wskazują cyfry z lat ostatnich (1927—1929 włącznie), surowiec drzewny stanowi naszą największą pozycję wywozową i wynosi 63% ogólnej ilości eksportowego drewna.

Jeżeli jeszcze zauważę, że wywożąc w tak wielkich ilościach surowiec drzewny, pozbywamy się często niezbędnych nam sortymentów, jak np. papierówki, której eksportujemy rocznie przeszło 2.000.000 m³, a przez to eksploatujemy nasze drzewostany świerkowe w wysokości z górą 200% ich normalnej produkcji, co jest równoznaczne z dewastacją tych drzewostanów — to stanie się dla nas całkowicie jasnym, że rewizja naszej polityki eksportowo-drzewnej jest jednym z najważniejszych nakazów chwili.

Należy zatem raz jeszcze z całą stanowczością podkreślić, że okres obecny — niejako automatycznego zmniejszenia się naszego eksportu drzewnego — doskonale nadaje się do jego **normalizacji i uszlachetnienia,** co można będzie osiągnąć zarówno przez **dalsze ograniczenie eksploatacji naszych lasów** jak i przedewszystkiem przez **zracjonalizowanie polskiego przemysłu drzewnego.**

Zniżki transportowe dla drzewa w Niemczech

Koleje niemieckie wprowadziły duże zniżki dla transportów drzewa tartego idącego z Prus Wschodnich do Rzeszy. Ulga stosowana jest za pomocą zwrotu części zapłaconego frachtu, wynosi 8 marek (około 17 zł) od tony, pokrywana jest z funduszu „Osthilfe“.

Przewidziane jest udzielanie zwrotu frachtów w ogólnej ilości 150.000 ton. Udzielanie zniżek trwać będzie do 31 marca 1931 r.

O taryfikowaniu odpadków tartacznych

i miękkiego drzewa szczapowego dla wyrobu celulozy

Należy przyjąć za rzecz ogólnie znaną, że obrzynki uzyskiwane z przetarcia drewna świerkowego i jodłowego stanowią materiał opałowy zupełnie mało wartościowy — przez wzgląd na nikłą zawartość kaloryczną — do tego lekki i tamujący opalanie, tak, że pozbycie się go w większych ilościach, nawet za bezcen nie jest możliwe.

Znalezienie możliwości chemicznej przeróbki tego materiału dla wyrobu celulozy stanowi przede wszystkim wielkie znaczenie dla gospodarstwa społecznego. Przeróbka ta napotyka jednak na trudności natury technicznej i gospodarczej.

Technicznej dla tego, że celuloza uzyskana z odpadków tartacznych jest jakościowo gorsza, niż celuloza z papierówki okrągłej. Obrzynki mają mianowicie komórki przecięte na krawędziach piłami i cyrkularkami, i ich włókna są krótsze niż w drewnie okrągłego lub u szczap łupanych siekierą wzdłuż włókien.

Dalszym utrudnieniem natury gospodarczej jest mała wydajność celulozy z obrzyneków dochodząca do 25% niżej wydajności z drewna okrągłego, tak, że potrzeba 125.000 kg obrzyneków, aby uzyskać z nich tę samą ilość celulozy, co z 100.000 kg drewna okrągłego. Oznacza to, że obrzynki choćby były o 25% tańsze niż drewno okrągłe, wymagają o 25% więcej przestrzeni, o 25% więcej maszyn, o 25% więcej robotników, o 25% więcej kapitału obrotowego.

Z powyższych względów nie zajęły się dotychczas krajowe fabryki celulozy, rozporządzające dostateczną ilością surowca okrągłego chemiczną przeróbką obrzyneków i nie zdaje się jakoby w najbliższym czasie miały zamiar to uczynić.

Nie uczyniły tego też dotychczas fabryki niemieckie, szwajcarskie, holenderskie i angielskie. Tylko cztery fabryki czechosłowackie, potrzebujące więcej surowca, niż go mają w stanie okrągłym, sprowadzają mało wartościowy ten materiał z Polski, Rumunii i Austrii. Wobec trudnego jednak położenia rynku przemysłu papierniczego, zachodzi obawa, iż czechosłowackie fabryki ograniczą swą produkcję i, że zniknie możliwość zbytu polskich obrzyneków.

Umożliwienie eksportu tego artykułu przez odpowiednio dostosowanie taryfy, nabiera w tych warunkach pierwszorzędного znaczenia.

Sytuacja taryfowa tego produktu ubocznego wykazuje rozwój następujący:

Do dnia 1 września 1929 kosztował przewóz na linii Różniatów—Krechowice—Zwardoń (585 km) w otwartych wagonach zł 122 za 10 ton, w wagonach krytych zł 129, przyczem przewoźne obliczano za wagę rzeczywistą przesyłki. Wobec przestrzenności tego towaru, załadować można do wozu krytego największego typu przeciętnie 12.000 kg, tak, że przewóz takiego ładunku wynosił zł 155.—. — Od 1 września 1929 do 1 czerwca 1930 wynosiło przewoźne za 10.000 kg w wagonach otwartych zł 152, w wagonach krytych 160 zł. Opłatę przewoźnego obliczano za wagę rzeczywi-

stą, co daje przy ładunku 12.000 kg, za wagon zł 192.—. — Od 1 czerwca 1930 roku wynosi przewoźne za 10 ton w wagonach otwartych zł 235, w wozach krytych 259 zł. Przy użyciu wozów 15-tonowych kosztuje przewóz w wagonie otwartym zł 190, w wagonie krytym zaś zł 209, należy jednak w tym wypadku opłacić przewoźne za pełne 15.000 kg. Wobec tego, że w wagonie załadować można w rzeczywistości tylko 12.000 kg, wynosi przewoźne za taki ładunek bez względu na to czy stosuje się stawkę 10, czy też 15-tonową zł 312.—. — Koszta przewozu do granicy są od 1 czerwca 1930 roku w stosunku do indyficznego czasokresu roku 1929 **podwójne**.

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy, wykazują ceny tego produktu w tym samym czasokresie, tendencję następującą.

W pierwszej połowie roku 1929 wynosiła cena przeciętna loco Zwardoń za 10.000 kg zł 650.—, w drugiej połowie 1929 — zł 640.—, w pierwszej połowie 1930 — zł 600.—, w drugiej połowie 1930 — zł 550.—.

Przy uwzględnieniu okoliczności, że wysyłano średnie ładunki 12-tonowe, przedstawiał się stosunek wartości towaru do przewoźnego jak następuje:

W czasie	Cena za 12.000 kg	Przewoźne za 12.000 kg	%
przed 1 IX. 1929	zł 780.—	zł 155.—	20
1 IX. 29 do 1 VI. 1930	zł 760.—	zł 192.—	25
od 1 VI. 1930	zł 660.—	zł 312.—	47

Jest rzeczą jasną, że przy takim stosunku między wartością, a przewoźnym, manipulacja opłacić się nie może, tem mniej, że liczyć należy dalszych 20% na robociznę za czyszczenie i wiązanie drzewa i szpagat, potrzebny do wiązania. Ze względu na trudne położenie przemysłu celulozowego należy liczyć się dalej z nową, bardzo poważną redukcją cen.

Wstrzymanie ruchu w tej gałęzi naszego przemysłu odbiłoby się jednak bardzo dotkliwie nie tylko na przedsiębiorstwach tartacznych, ale i na innych gałęziach gospodarstwa społecznego. Ucierpiałyby w pierwszym rzędzie P. K. P. tracąc przewóz około 30.000 ton rocznie.

Do obróbki (czyszczenia, przykrywania i wiązania) obrzyneków, wymagana jest ilość 35 szych robotnych na 1 wagon, licząc w tem i załadowanie. Do 30.000 ton, względnie 3000 wagonów rocznie potrzeba okrągło 100.000 szych robotnych, tak, że wstrzymanie eksportu odpadków tartacznych równa się stałej ilości 400 bezrobotnych.

Zauważyć należy wreszcie, że przy wiązaniu odpadków tartacznych do wyrobu celulozy zużywa się wielkich ilości szpagatu. Na 10.000 kg potrzeba przeciętnie 50 kg szpagatu z juty o wartości zł 50, czyli, że wstrzymanie tej manipulacji stanowi dla krajowego przemysłu powroźniczego zmniejszenie się przychodu o 150.000 zł. Z wyszczególnionych wyżej względów konieczne jest dostosowanie norm taryfowych dla odpadków tartacznych do ich wartości i metod pro-

dukcji, analogicznie do produktów ubocznych w koksowniach, czyli wedle tar. wyj. E. 11, t. zn. za odległość 585 km do granicy wedle stawek t. w. K 3, szpalta b, zł 118 w miesiącach letnich, zaś zł 128 w miesiącach zimowych lub ewentualnie wedle tar. w. E 4, rubryka IV. tj. wedle stawki 140 zł. W każdym razie przewoźne należałoby liczyć tylko za wagę rzeczywistą.

Zupełnie podobnie przedstawia się sprawa w drewnie szczapowym świerkowym i jodłowym. I w tym drewnie — w szczególności o ile chodzi o zakres dykcji KP. Stanisławów i Lwów — niema możliwości zbytu w kraju, gdyż wobec warunków, w jakich bytuje nasz przemysł węglowy, drzewa na opał się nie używa, a jeżeli tak, to wyłącznie szczap twardych jako posiadających o 50% więcej wartości cieplnych. Krajowe natomiast fabryki celulozy otrzymują w takich ilościach i po tak niskich cenach papierówkę okrągłą, że na szczapy nie reflektują. Pozostaje przeto jako jedyna możliwość zbytu, eksport tego produktu do zagranicznych fabryk celulozy, gdyż w przeciwnym razie zgniłby on w lesie, ze szkoda dla gospodarstwa społecznego i leśnego.

Wprowadzone w życie z dniem 1 czerwca 1930 r., nowe stawki taryfy związkowej polsko-czeskiej, eksport ten czynią zupełnie niemożliwym.

Przed 1 czerwca wynosiło przewoźne za przestrzeń Różniatów—Krechowice—Zwardoń za 10 ton w otwartych wozach zł 122, w krytych zł 129.00. Poczawszy od 1 czerwca kosztuje przewóz 10 ton wedle stawki 15-ton w otwartych wozach zł 204, w krytych zł 225.00, podwyżka przewoźnego wynosi więc 73%.

Co to oznacza pod względem gospodarczym, przedstawi fakt następujący:

Cena rynkowa 1 mp. loko granica pod Zwardoniem, która wynosiła jeszcze przed rokiem zł 28, spadła obecnie na zł 18.00, licząc 25—26 mp. na 10.000 kg, wynosi przewoźne: 8.50 do 9.00, pozostaje przeto za 1 mp. loko wagon stacja załadowcza zł 9.00. Koszta ścińki w terenie wysokogórskim, zwózka do dolin, dowóz do kolejek leśnych, przewóz truckami kolejkowymi do stacji PKP, załadowanie z trucków i przeładowanie na wagony PKP. wynoszą razem przeciętnie zł 10.00

czyli że utarg nie wyrównuje nawet kosztów robocizny, nie licząc nawet odsetek od kapitału inwestowanego w robociznie i transporcie, podatków, obciążeń natury społecznej, wartości drzewa itd., które trzeba dołożyć. Nie ulega kwestji, że po wywiązaniu się z bieżących zobowiązań, przemysł drzewny nie wyprodukuje ani nie wyśle zagranicę ani jednej szczapy, że drzewo zgnije w lesie, że setki robotników utracą sezonowe swe zajęcia, a PKP. dochody z transportu.

Uniknąćby się to natomiast dało, z korzyścią dla gospodarstwa społecznego, a w szczególności gospodarstwa leśnego, oraz dla PKP, gdyby szczapy te zrównano pod względem norm taryfowych z drewnem celulozowym, wysyłanem do fabryk celulozy w kraju i ustalono dla tych szczap stawki wedle taryfy D2. czyli zł 134 za przewóz w wagonach otwartych na odległości 585 km.

Przy ocenie tych projektów odnośnie do obu sortymentów, obrzynków i szczap, uwzględnić należy, że nie są one posunięciem przeciw ogólnej polityce taryfowej PKP, ale stanowią środek pomocy dla Małopolski Wschodniej.

Natura zmusza do pracy w górach, to znaczy, że wymaga ona od ludzi tam pracujących najwyższego wysiłku fizycznego, skromności w wymaganiach i zdolności oporu w walce z ciężkim klimatem. Ponadto oddalony jest ten obszar o 600 km od stolicy, serca państwa i centrum konsumsu, o tyleż kilometrów od Śląska, głównego obszaru przemysłowego, o 800 km od Konstanzy, najważniejszego dla nas portu nad morzem Czarnem.

Dodać należy, że proponowane kroki nie muszą nastąpić w ramach taryf związkowych. Wręcz przeciwnie. Ustalenie odpowiednich stawek w taryfie wewnętrznej dla odległości od stacji województwa Małopolski Wschodniej do granicznych, przysporzy tylko dochodów kolejom państwowym. Obecnie bowiem idą przesyłki do Ziliny tylko na krótkiej przestrzeni 140 km do Ławocznego, dalszy przebieg odbywa się na kolejach czeskich. Na podstawie taryfy wewnętrznej dałoby się przesyłki te skierować kolejami polskimi na odległość 585 km do Zwardonia, a stąd na krótkiej tylko przestrzeni kolejami obcymi do stacji przeznaczenia.

Z Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych

W dniach od 15.—18. lipca r. b. obradował w Zurychu (Szwajcaria) Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych, wybrany w r. 1929 na okres 3-letni przez Kongres tegoż Związku odbyty w Sztokholmie.

W Komitecie Wykonawczym, składającym się z 7 osób, Polska posiada swojego przedstawiciela w osobie prof. W. Jedlińskiego. Prócz tego reprezentowane są w Komitecie Wykonawczym następujące państwa: Francja (przewodnictwo z uwagi na to, że następny Kongres odbędzie się we Francji), Anglja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria

i Węgry. Sekretariat spoczywa w rękach przedstawiciela Szwecji, który jednak nie wchodzi w skład Komitetu.

Po intensywnej, a harmonijnej pracy i szczegółowej dyskusji pod przewodnictwem prof. Guinier (Francja) Komitet Wykonawczy wyczerpał swój bogaty program obrad. Obrady te obejmowały szereg spraw organizacyjnych tej ważnej instytucji międzynarodowej, której wysiłki idą w kierunku naukowego i gospodarczego rozwoju i postępu leśnictwa.

Ustalono sposoby i drogi wprowadzenia w życie uchwał powziętych przez ostatni Kongres w

Związku z wygłoszonymi wtedy licznymi referatami.

Stwierdzono obecny zakres możliwości zaopatrywania się w poszczególnych krajach całej kuli ziemskiej w nasiona rozmaitych drzew leśnych z gwarancją ich pochodzenia ekologicznego i leśniczego oraz rasy.

Omówiono sprawy wydawnictw bibliograficznych w poszczególnych krajach, a mianowicie tak w odniesieniu do bibliografii bieżącej jak też i tej, która dotyczy czasów przeszłych. Stwierdzono, że w tym zakresie owocna praca (dla której powołana została specjalna komisja) możliwą będzie dopiero po uzyskaniu w poszczególnych krajach niezbędnych na ten cel większych funduszy z zainteresowanych kół społecznych. Skromne jeszcze obecnie fundusze Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych uniemożliwiają

sfinansowanie tego przedsięwzięcia przy ograniczeniu się do własnych sił finansowych.

Po omówieniu zadań przyszłego Kongresu, który odbędzie się we wrześniu 1932 we Francji, oraz najważniejszych tematów naukowych, jako tematów obrad na tymże Kongresie, ustalono, że zebrania Komitetu Wykonawczego odbywać się będą raz w roku, a mianowicie w lipcu 1931 w Londynie i w kwietniu 1932 (przed Kongresem w Warszawie).

Po wyczerpaniu porządku dziennego członkowie Komitetu Wykonawczego zwiedzili pod kierunkiem prof. Badaux (Szwajcarja) kilka powierzchni doświadczalnych w lasach gminy Zollikon pod miastem Zürich i w nadleśnictwie Wintertur oraz zapoznali się ze stosowanymi tam postępowaniami, skutecznymi i naśladowania godnymi metodami produkcji.

TADEUSZ NOWACKI.

Banki eksportowe w Niemczech

Eksport drewna polskiego do Niemiec jest w dużym stopniu zależny od finansowania przez niemieckie banki eksportowe, czynne w tym dziale, jak n. p. Deutsche Holzwirtschaftsbank, Dresdener Bank, Deutsche Bank i t. d. Z tych względów artykuł, traktujący o roli banków eksportowych w Niemczech, który przytaczamy za P. I. E., powinien wzbudzić zainteresowanie w naszych sferach drzewnych i jednocześnie spowodować uruchomienie, zgodnie z potrzebami naszej gospodarki drzewnej, w istniejących instytucjach finansowych w Polsce kredytów na poparcie eksportu wyrobów drzewnych.

REDAKCJA.

Banki niemieckie, które w drugiej połowie ubiegłego roku przeszły ciężki kryzys, znajdują się obecnie w sytuacji, której nie można określić jako dodatnią. Jeśli chodzi o te z pośród banków niemieckich, które zajmują się przedewszystkiem finansowaniem operacji handlu zagranicznego Niemiec, a które nas interesują w pierwszym rzędzie, to sytuacja ich nietylko nie uległa poprawie, ale raczej nawet pewnemu pogorszeniu w związku ze znacznym ograniczeniem tempa dopływu płynnych środków pieniężnych z zagranicy, spowodowanym restrykcjami w zakresie eksportu kapitałów amerykańskich i recesją panującą na tamtejszym rynku pieniężnym w ciągu szeregu ostatnich miesięcy. Banki niemieckie, finansujące eksport, można podzielić na dwie różne co do zakresu grupy. Pierwsza z tych grup, — to banki finansujące operacje branżowe, oparte na potężnych ugrupowaniach przemysłu, przedewszystkiem chemicznego, metalowego i metalowego-przetwórczego. Banki te posiadają charakter wybitnie branżowy i zajmują się finansowaniem niemieckiego eksportu niemal wyłącznie w zakresie danej branży, nie interesując się przezważnie operacjami finansowania eksportu i produkcji eksportowej w innych branżach. Do drugiej grupy należy zaliczyć szereg banków nie-

mieckich opartych o operacje handlu niemieckiego i przemysłu z pewnymi określonymi pod względem geograficznym terytorjami zagranicznymi, jak np. Japonja, Chiny, Ameryka Południowa etc. Banki te koncentrują w swej działalności ogół operacji handlowych z temi terytorjami, finansując zarówno eksport, jak i import. W stosunkach przedwojennych, w których banki te znalazły podstawę do swej egzystencji rozporządzały one dostatecznie dużymi środkami na to, aby z jednej strony finansować import do Niemiec surowców przemysłowych, z drugiej zaś nietylko eksport wyrobów przemysłowych, ale nawet konsumpcję pewnych artykułów na tych rynkach, z którymi w pracy swej były związane. Dziś jednak, kiedy kapitał obrotowy tych banków został zniszczony przez wojnę i inflację i jeszcze nie odbudowany, kiedy Niemcy w dalszym ciągu zmuszone są do nabywania surowców na krótkoterminowe spłaty lub też za gotówkę, zaś z drugiej strony zmuszone do finansowania możliwie długoterminowo eksportu, — środki finansowania okazują się zbyt szczupłe i nawet rozbudowa całego niemieckiego aparatu do finansowania długoterminowo regulowanego eksportu, zmierzająca do wciągnięcia w orbitę handlu zagranicznego Niemiec wszelkich płynnych środków tkwiących w niemieckim gospodarstwie, niewiele tę sytuację mogła naprawić.

Sytuacja banków branżowych, należących do pierwszej grupy, przedstawia się o tyle odmiennie, że są one bardziej związane pod względem kapitałów z reprezentowaną przez siebie grupą przemysłową. Tym bankom w pierwszym rzędzie Niemcy zawdzięczają szybki i na szeroką skalę rozwój bezpośredniego eksportu przemysłowego, który tak znaczny zakres operacji wyeliminował z pod wpływów banków, finansujących handel. Zjawisko to nastąpiło przedewszystkiem dlatego, że w bankach o charakterze branżowym bez porównania łatwiej jest uczynić ten w gruncie rzeczy niewielki krok, jaki dzieli finansowanie produkcji eksportowej od finansowania eksportu. Czyni to cały aparat finansowania eksportu.

wania eksportu w szerokim tego słowa znaczeniu — znacznie elastyczniejszym i daje mu większy zasięg włąb procesu gospodarczego, jaki przechodzi towar zanim dostanie się na rynek i do rąk odbiorcy.

Pierwsza połowa roku 1930 była niewątpliwie okresem wzmożonej aktywności banków niemieckich, zajmujących się finansowaniem eksportu. Wpłynęło na to kilka zjawisk natury gospodarczej, z których na pierwszym miejscu wyliczyć należy zwężoną nieco pojemność rynku wewnętrznego w związku z ogólnym stanem recesji, jaki gospodarstwo niemieckie przeżywało w końcu ubiegłego roku na tle depresji w dziedzinie cen produktów rolnych i zmniejszonej w związku z tem zdolności konsumpcyjnej ludności rolniczej. Spowodowało to wzmożenie aktywności eksportowej przemysłu niemieckiego, pragnącego wykazać wzmożoną prężność w kierunku rynków zagranicznych, aby nie stanąć w obliczu konieczności ograniczenia produkcji. Kryzys, jaki przechodziła bankowość niemiecka w październiku i listopadzie roku ubiegłego, który doprowadził do licznych zmian w ugrupowaniach niemieckiego kapitału bankowego, szczególnie w zakresie banków prywatnych, nie naruszając pozycji wielkich banków niemieckich — odbił się wprawdzie niekorzystnie na bankach finansujących specjalnie eksport, zmniejszając przejściowo zakres ich interesów, — nie miał jednak większego wpływu na całokształt sytuacji w tych bankach, szczególnie zaś banki branżowe wyszły zeń obronną ręką i z nieco rozszerzonym zasięgiem działania przez adaptację nowej klienteli kupieckiej.

Jako jeden z czynników rozwoju operacji finansowania eksportu, dokonywanych przez banki niemieckie, należy wyliczyć również współpracę tych banków z organizacją ubezpieczeń kredytu eksportowego w Niemczech skoncentrowaną w niemieckich towarzystwach tej asekuracji. Współpraca banków niemieckich przedewszyst-

kiem wydatnie się zaznaczyła w tym kierunku w daleko idących zmianach zapatrywań na charakter polis tych towarzystw, które to polisy w ostatnich czasach uważane były za całkowite zabezpieczenie pretensyj bankowych narówni z innymi rodzajami zabezpieczenia, przyjętymi dotychczas w bankowości. Rozszerzyło to znacznie krąg możliwych interesów tych banków na rynkach odbiorczych, co przy silnie zażębjonej współpracy banków z niemieckimi towarzystwami asekuracji kredytu w zakresie informacji handlowej spowodowało większą pewność i swobodę ruchów na zagranicznych rynkach. To ostatnie zjawisko odnosi się nie tylko do banków o charakterze branżowym, ile do banków finansujących handel. Banki bowiem branżowe z samego swego charakteru przyjmują w swoich operacjach pod uwagę ryzyko del credere, dokonywując rozkładu tego ryzyka wewnątrz reprezentowanej przez siebie branży. Banki te zatem korzystały najczęściej tylko ze współpracy z biurami informacyjnymi wspomnianych towarzystw asekuracyjnych.

Obecnie eksportowe banki niemieckie znajdują się, jak wspomniano, w fazie wzmożonej aktywności. Jeśli chodzi o geograficzny kierunek ich ekspansji, to rzecz prosta pokrywa się on całkowicie z nastawieniem ekspansji przemysłowej, której główna uwaga została skoncentrowana na rynki Środkowej i Wschodniej Europy. Ekspansja ta w ciągu ostatniego roku poczyniła znaczne postępy na rynkach bałtyckich i na półwyspie bałtyckim, szczególnie silnie zaznaczając się w Rumunji. Należy się liczyć również z faktem, że po wejściu w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego Polska stanie się objektem silnej ekspansji towarowej połączonej z dumpingiem kredytowym, gdyż jej położenie geograficzne, w przekonaniu niemieckim czyni ją rynkiem kluczowym do opanowania sytuacji na wschód od Niemiec.

O konieczność ograniczenia importu maszyn zagranicznych produkowanych w kraju

Polska produkcja przemysłowa, mimo trudnych warunków gospodarczych i ogólnego zniszczenia fabryk, w ciągu pierwszych kilku lat samodzielnej egzystencji państwowej, podniosła się do stanu równowagi, by w latach następnych nie tylko udoskonalić swą produkcję, lecz rozszerzać ją, i obejmować coraz to nowe dziedziny.

Był to okres czasu, kiedy produkcja zagraniczna szczególnie w zakresie maszyn, wszechwładnie panowała na rynkach polskich, nasz bowiem przemysł rodzimy dźwigał się dopiero z upadku. W miarę jednak swego rozwoju krajowy przemysł z coraz większym powodzeniem wypiera z rynków polskich wyroby przemysłu obcego i to nawet w tych dziedzinach, w których dopiero lata ostatnie przyniosły zapoczątkowanie produkcji.

Do jednej z najmłodszych może gałęzi polskiej wytwórczości należy budowa lokomobli przemysłowych, doniedawna wyłącznie sprowadzane z Niemiec, Anglii i Szwecji, ponieważ w Polsce nie wiele ich produkowano.

Gdy jedna z fabryk krajowych zaangażowała poważne kapitały w inwestycje i wypuściła ze swych zakładów pierwsze lokomobile przemysłowe, szeroki ogół odbiorców tych maszyn przyjął fakt ten do wiadomości i wydawało się, że ta dziedzina wytwórczości spotka się z jaknajdalej idącym poparciem, że zrobi się wszystko, by tylko zapewnić jej jaknajlepsze warunki rozwoju.

Od tego czasu upłynęło już kilka lat. Produkcji lokomobli w Polsce przez cały ten czas przyświecał ideał zastąpienia lokomobli zagranicznych krajowymi, dlatego też budowano je z dużą precyzją i z jaknajlepszego materiału. Maszyny zagraniczne budowane są natomiast dla oszczędności cła o wiele lżejsze, a więc i mniej trwałe i dla fachowca nie przedstawiają specjalnej technicznej doskonałości, za jakie są rozpowszechnione.

Z niebezpieczeństw, jakie poczęła stanowić polska lokomobla dla zagranicznej, zdały sobie natychmiast sprawę te fabryki zagraniczne, które miały dotychczas całkowity monopol na zasilanie niemi rynków polskich. W obawie przed ich straceniem, kraje eksportujące lokomobile do Polski poczęły konkurować z nami w tej dziedzinie produkcji, nie jakością jednakże, lecz ceną i warunkami sprzedaży, by w konsekwencji dążenia do zwycięstwa nad polskim fabrykatem ostatecznie przejść na dumping.

Przemysł krajowy kalkulował ceny lokomobli jaknajbardziej przystępnie idąc nabywcy jaknajdalej na rękę pod względem kredytowym. Nie mogąc jednak kroczyć drogami przemysłu zagranicznego, a w szczególności niemieckiego, który w zdobywaniu i gruntowaniu się na rynkach polskich stosuje dumping, uprawiany przy pomocy

swego rządu, znalazł się nasz przemysł lokomobilowy w dość ciężkiej sytuacji.

Oczywiście, że przy tego rodzaju konkurencji, nie opartej na żadnej kalkulacji polski przemysł lokomobilowy, nie otrzymujący żadnej pomocy ze strony rządu, powinien zatem spotkać się z daleko posuniętym obywatelskim zrozumieniem społeczeństwa i natychmiastową pomocą rządu.

Młody przemysł polski rozwijający się z roku na rok zupełnie samodzielnie, ma prawo wymagać dla siebie większej aniżeli dotychczas troskliwości ze strony czynników nadających kierunek polityce gospodarczej państwa. Krajowa produkcja lokomobil przemysłowych, mimo konkurencji niemieckiej postępuje dalej. By jednak mogła rozwijać się należycie, musi wreszcie uzyskać bezwzględnie poparcie ze strony rządu. Nie mamy tu bynajmniej na myśli dla przemysłu subsydjów, mówimy jedynie o opiece, jaką może zapewnić produkcji każdego kraju system celnym. Nałożone zostało co prawda cło na lokobile zagraniczne, okazuje się jednak, że cła te opłacane przez fabrykantów niemieckich nie wywierają żadnego wpływu na ograniczenie przywozu do Polski tych maszyn.

Są sytuacje w których koniecznością jest stawianie sprawy radykalnie. Taka konieczność zachodzi właśnie w dziedzinie importu do Polski lokomobil przemysłowych. Wobec stale uprawianego przez Niemcy i tak bardzo da-

leko posuniętego dumpingu, jedynie na ten dumping odpowiednią winno być z naszej strony całkowite zamknięcie granic polskich dla lokomobil produkcji niemieckiej. Hasło to rzucamy z całą świadomością, zaś jego zrealizowanie uważamy w obecnych warunkach za *conditio sine qua non* dalszego rozwoju polskiej produkcji lokomobilowej. Rząd nie ma potrzeby liczyć się z Niemcami wobec ich polityki i metod stosowanych odnośnie do Polski. Wszelkie te skrupuły — biorąc pod uwagę ostatnie posunięcia Niemiec, oraz to co robi się w Niemczech pod wpływem niemieckich agrariuszy są całkowicie na miejscu.

Póki zaś granice na lokobile niemieckie nie zostaną zamknięte, zabrać głos w tej sprawie muszą polskie sfery gospodarcze. Właściciele tartaków, garbarń, właściciele ziemscy, samorządy i t. p. muszą jasno zdać sobie sprawę, że idąc na lep produkcji zagranicznej, przyczyniają się do pogorszenia sytuacji gospodarczej w kraju i zwiększenia bezrobocia. Muszą zdać sobie sprawę, że nieco lepsze warunki nabywcy, przemysłu niemieckiego, są doraźną tylko korzyścią, że w rezultacie przez popieranie przemysłu obcego zmniejsza się tempo jego produkcji, a zatem i siła jego kupna, rujnuje się przemysł polski, zwiększa się bezrobocie i, że w końcowym efekcie dalsze zaostrzenie sytuacji w kraju obróci się wreszcie przeciw przedsiębiorstwu zakupującemu maszyny zagraniczne i popierającemu na szkodę polskiego, przemysłu obcy.

Położenie na warszawskim rynku eksportowym

Eksporterzy polscy prawie żadnych transakcyj z Niemcami nie robią. Bankructwa poważnych firm niemieckich, które bezustannie trwają, doprowadziły do tego, że żadna transakcja, przy uregulowaniu weksłom nie może dojść do skutku. Wobec tego przy transakcjach gotówkowych ceny za materiał niemiecki są bardzo niskie, a dla przykładu podajemy ceny, uzyskane w transakcjach z ostatnich dni.

I tak za stolarkę sosnową I i II klasy, sortyment berliński i magdeburksi uzyskano, przy uregulowaniu gotówkowym 72 mk. za 1 m³, franko wagon granica polsko-niemiecka.

Za bezsęczne, boczne deski sosnowe, białe, zimowego tarcia uzyskano tylko 68 mk. za 1 m³ franko wagon granica polsko-niemiecka.

Z Rosji sowieckiej

Jak donosi prasa sowiecka, z ramienia trustu drzewnego „Dalles“ przeprowadzono niedawno badania leśnych obszarów wzdłuż Ussuryjskiej kolei żelaznej na Dalekim Wschodzie, poszukując drewna jesionowego i orzechowego dla potrzeb przemysłu awiacyjnego.

Jak donosi w swym sprawozdaniu komisja, jesion i orzech występują wśród twardych gatunków drzew liściastych głównie w basenie rzeki Ussuri i na południowym wybrzeżu.

Z powodu nadzwyczaj trudnych warunków spławu wodnego na Dalekim Wschodzie, eksploatacja orzecha i jesionu może odbywać się w rejonach z których można drewno wywieźć przy użyciu siły pociągowej. Z tych względów badane

Za materiał sosnowy wagonowy w ścisłych długościach, grubościach i szerokościach (komplety) uzyskano 45 mk. za 1 m³ franko wagon granica polsko-niemiecka. Sytuacja jest tem gorsza, że i rynek angielski nie odbiera u nas towaru, a to wskutek bardzo niskich cen. Importerzy angielscy względnie eksporterzy gdańscy, proponują za slipry 7 sh za sztukę franko wagon Gdańsk, a za bale angielskie u/s Ł 9.— za standart loco Gdańsk.

W związku z tak niskim poziomem cen, nie ma wcale chęci do zawierania umów, na nabycie drewna w lasach na pniu, na przyszłą kampanję.

Transakcyj, zasługujących na wzmiankę w okresie sprawozdawczym nie zawarto.

były tylko tereny leśne, przytykające do Ussuryjskiej linii kolejowej.

Badania przeprowadzono na obszarze 500.000 ha, przyczem określono na tej przestrzeni zapas jesionu w ilości 1.100.000 pni, orzecha 500.000 pni, wiąza 400.000 pni, dęba 700.000 pni i kłona 100.000 pni.

W wyniku przeprowadzonych ekspertyz projektuje się rozpocząć eksploatację tych cennych gatunków drewna, doprowadzając sieć kolejek w głąb lasu, a w szczególności zamierza się rozpocząć budowę dróg, któreby połączyły Kur-Urmiński rejon z odgałęzieniem drogi żelaznej między punktami Tichonkaja - Kujan, jak również Ussuryjskiego rejonu z odgałęzieniem Ippolitowo-Anuezino.

Ceny drewna polskiego w sierpniu.

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa		Rynek eksport. przeciętne ceny	
			hurtowo loco wagon	loco skład detal.	loco wagon stacja	cena
Sosna	bloki okr. od 30 cm w cienkim końcu	1 m ³	zł	zł		—
	dłużyce (sztuka przec. 1 m ³)	"	—	—	zał.	zł 30
	bloki tarte	"	—	—	gran.	mk. 75—78
	deski i bale stolarskie	"	100—105	125		—
	„ stolarskie boczne bez sęków	"	—	—		mk. 68—70
	„ środkowe	"	—	—	zał.	zł 70
	„ i bale ang. u. s. 3 × 9	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 9.—
	„ obrzynane 1/2" do kantu	1 m ³	65—70	—		—
	„ „ 3/4" i 4/4"	"	58—62	—		—
	„ „ 5/4" i 6/4"	"	72—77	—		—
	bale obrzynane 2", 2 1/2", 3"	"	90	—		—
	deski wagonowe niem.	"	—	—	gran.	mk. 45
	bale wagonowe niem.	"	—	—	"	mk. 50
	kantówka obrz. niewym.	"	75	—		—
	„ wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm	"	100	—		—
	„ ciosana	"	55	—		—
łaty (również świerkowe)	"	100	—		—	
deski heblowane i szpuntowane	"	95—98	—		—	
słupy telegraficzne i maszty	"	—	—	zał.	sh. 15—16	
kopalniaki	"	—	—	"	\$ 2.50	
sleepry	1 szt.	—	—	Gdańsk	\$ 7.—	
podkłady I-szy typ	"	—	—	gran.	mk. 2.80	
świerk	dłużyce	1 m ³	—	—	zał.	sh. 15—16
	deski u. s.	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 9.5
	bale 9" i 11" u. s.	"	—	—	Gdańsk	£ 9.15
	papierówka	1 mp.	—	—	zał.	\$ 2.25
Dąb	okrągłaki fornierowe I-szej kl.	1 m ³	—	—	zał.	£ 7.—
	„ od 50 cm wzwyż I-szej kl.	"	—	—	"	£ 4.—
	„ od 40 do 49 cm „ „	"	—	—	"	sh 70.—
	„ od 30 do 39 cm „ „	"	—	—	"	zł 54.—
	materiał tarty odziomkowy w blok.	"	—	—	Gdańsk	£ 5
	„ stolarski wszystkich grub.	"	140—145	—	"	—
	„ 1" posadzkowy	"	—	95-100	"	—
	kłocze belgijskie	1 szt.	—	—	"	—
	towar paryski	1 m ³	—	—	"	\$ 28—30
	podkłady typ pruski	1 szt.	—	—	gran.	\$ 5.—
	bindry 27"	wykl.	—	—	"	\$ 10.—
klepka	"	—	—	Gdańsk	—	
fryzy	"	—	—	zał.	\$ 22—24	
plansony	st.kub.	—	—	Gdańsk	—	
jesion	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	200	—	zał.	sh. 85
	stolarka wszystkich grubości	"	—	—		—
grab	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	110	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	—	—		—
olcha	kłocze bez sęków od 35 cm w cienkim końcu	1 m ³	125	—	zał.	sh. 38
	stolarka wszystkich grubości	"	—	—		—
brzoza	kłocze bez sęków od 30 cm w cienkim końcu	1 m ³	90	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	—	—		—
buk	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	105	—	zał.	\$ 4
	stolarka wszystkich grubości	"	—	—		—
osika	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	sh. 26—32

Jednajcie prenumeratorów

„DRZEWU POLSKIEMU”

STATYSTYKA

Wywóz drewna z Polski w lipcu 1930 roku

Dane tymczasowe G. U. S.

R O D Z A J D R E W N A	T O N Y			T Y S I Ą C E Z Ł O T Y C H		
	lipiec 1930	styczeń—lipiec 1930	1929	lipiec 1930	styczeń—lipiec 1930	1929
Drewno surowe	142,202	918,161	1,282,931	8,707	61,750	93,861
w tem: papierówka	89,119	440,254	565,171	5,092	26 951	38,735
kopalniaki i okrągłaki	23,501	174,856	241,216	1,090	8,740	13,319
kłody kloce i dłużyce	19,612	210,634	339,486	2,156	22,605	36,744
Drewno niobrobione	140,370	733,257	711,378	21,720	120,565	137,352
w tem: bale, deski iłaty	99,117	530,852	543,247	16,585	92,933	110,982
słupy telegraficzne	14,572	57,962	41,844	956	4,943	4,037
podkłady kolejowe	23,269	124,852	109,592	3,267	17,860	17,478
Wyroby z drzewa	6,040	40,289	44,394	4,164	28,640	33,505
w tem: wyroby bednarskie	2,564	16,092	15,958	704	4,763	4,834
meble wszelkie	471	3,562	4,433	1,209	8,504	9,597
Fornieri klejone i wyroby z fornierów	2,785	18,816	22,072	2,075	14,249	17,832
Wyroby koszykarskie i szcnotkarskie	131	1,199	952	135	1,249	1,062
O g ó ł e m materiałów i wyrobów drzewnych wywieziono	288,743	1,692,906	2,039,655	34,726	212,204	265,780

Wywóz drewna przez Gdańsk w drugim kwartale 1930 r.

		Sosna	Świerk i jodła	Dąb	Jesion	Grab	Buk	Olcha	Osika	Inne drewno	Razem m ³
Okrągłaki	m ³	800	—	10982	1198	—	13	—	5456	268	18717
Tarcica	stand.	10605	14318	—	—	—	—	—	—	—	116390
"	m ³	—	—	13256	983	212	5414	—	—	2389	22254
Sleepry	szt.	67741	—	—	—	—	—	—	—	—	10573
Pólsleepry	"	853928	—	—	—	—	—	—	—	—	67772
Timbry i listwy	loads	5463	—	—	—	—	—	—	—	—	7804
Podkłady	szt.	89483	—	74807	—	—	—	—	—	—	16415
Dębowe plancony	loads	—	—	1218	—	—	—	—	—	—	1740
Kopalniaki	fatom	3327	—	—	—	—	—	—	—	—	13978
Słupy telegraficzne	m ³	14435	—	—	—	—	—	—	—	—	14435
Kłajpedzka kleпка	ton	—	—	74	—	—	—	—	—	—	74
Bindry i kleпки	"	—	—	2231	—	—	257	—	—	—	2488
Fryzy	"	—	—	2784	—	—	—	—	—	—	2784
Dykty	"	—	—	2439	—	—	—	—	—	—	2439
Fornieri	"	—	—	47	—	—	—	—	—	—	47
Razem											297910

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie

ulica Senatorska 29

Ekspluatuje rocznie około 300.000 m³ drewna użytkowe sosnowego, świerkowego, jodłowego, dębowego, olszowego, brzoźowego i innych z Lasów Państwowych położonych na terenie województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Śląskiego i częściowo Kieleckiego.

Sprzedazy dokonuje Dyrekcja z wolnej ręki na podstawie ofert kupców.

Drewno sprzedaje loko las lub loko stacja kolejowa.

Ważniejsze stacje kolejowe, z których drewno może być dostarczone są następujące: Gostynin, Koluszki, Tomaszów Mazowiecki, Rozprza, Piotrków, Radomsko, Częstochowa, Olsztyn, Herby, Lubliniec i Rybnik.

Dyrekcja dostarcza również materiały tarte z własnych tartaków znajdujących się w następujących miejscowościach:

Tartak Parciaki — stacja kol. Parciaki

Tartak Dalekie — stacja kol. Dalekie

Tartak Wyszków — stacja kol. Wyszków

Tartak Konewka — st. kol. Tomaszów Mazowiecki

Tartak Kampinos — stacja kol. Sochaczew

Tartak Zagórze — stacja kol. Kłobuck

Tartak Chybie — stacja kol. Chybie

Tartak Ustroń — stacja kol. Ustroń

Wszystkie tartaki z wyjątkiem Tartaku Ustroń, przecierają sosnę. Ostatni tartak przeciera świerk i jodłę.

Dostarczane są wszelkie materiały tarte, stolarskie i budowlane.

Dyrekcja przyjmuje również zamówienia na przetarcie sortymentów według specjalnych wymiarów i warunków technicznych.

Na żądanie Dyrekcja przesyła wykazy i zawiadania o sprzedażach.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Handlowy i Zakładów Przemysłowych Dyrekcji, telefon 9438.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie

10/D

STOSUNKI

7/D

z poważnymi dostawcami

okrągłaków z osiki

nawiąże wielki odbiorca w Niemczech.

Łask. zgłoszenia sub.

„H. W. 9698“

**DO RUDOLF MOSSE
Hamburg 1**



TARTAK
SILVA-SÄGEWERK, GDANSK
Nehrurgerweg 1
wykonuje zlecenia na wszelkiego rodzaju **przetarcia**, łącznie z załadowaniem na statki za umiarkowanym wynagrodzeniem.

8/D

Drzewo Polskie

to

wasz organ

tu miejsce dla

waszych ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okladka I-sza str., dolny pas 30/200 mm — zł 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{1}$ — zł. 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł 180, $\frac{1}{4}$ — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{1}$ str. — 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — 180.—, $\frac{1}{4}$ str. — 100, $\frac{1}{8}$ str. — zł 60.—, w tekście: $\frac{1}{1}$ str. zł 400.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł 210.—, $\frac{1}{4}$ str. — zł 110.—, $\frac{1}{8}$ str. — zł 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr 60, za tekstem gr 50, d obne — gr 15. — Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okladka I-sza str., dolny pas 30/200 mm 25.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{1}$ str. — 40.—, $\frac{1}{2}$ str. 22.—, $\frac{1}{4}$ str. 12.—, $\frac{1}{8}$ str. 7.50.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{1}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. 22.—, $\frac{1}{4}$ str. 12.—, $\frac{1}{8}$ str. 7.50.—, w tekście: $\frac{1}{1}$ str. 45.—, $\frac{1}{2}$ str. 25.—, $\frac{1}{4}$ str. 14.—, $\frac{1}{8}$ str. 8.50 za 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0.10, za tekstem 0.08, drobne 0.05 — za słowo.

A.ROLLER
BERLIN N.20 *ROK ZAŁOŻENIA 1855
 FABRYKA MASZYN SPECJALNYCH
 DO FABRYKACJI FORNIERÓW I KLEJONEK



MASZYNY DO FABRYKACJI WYKALACZEK
 MASZYNY DO FABRYKACJI DREW. CWIEKÓW

Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę
 Biuro Techniczne i Skład Maszyn
BRACIA GOLDLUST

ŁÓDŹ

Aleje Kościuszki 32. Nr. telefonu 9-94

WARSZAWA

ul. Sienna 1. Nr. telefonu 186-37, 256-49

3/D

Składy materiałów drzewnych

„BRACIA MARYAŃSCY”

WARSZAWA, ul. Grzybowska 96

Telefon nr. 71-67

Deski stolarskie i materiały budowlane w dużym wyborze.

WSZYSTKIE MASZYNY POTRZEBNE DO
 OBRÓBKI DRZEWA — NA MIEJSCU.

Piły gatrowe

wszechświatowej sławy szwedzkiej fabryki

SANDVIKEN JERNVERKS AKTIEBOAG

4/D

— polecają przedstawiciele —

Inż. Karol & Leon Bracia Brzoska

Biuro techniczne: WARSZAWA, Widok nr. 21. Telefon nr. 12-89

Lokomobile Cegielskiego